...towa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 171. — ROK XL.

ŚRODA

28 CZERWCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Powieść współczesna.

Najwłaściwiej byłoby tu dziś napisać o wypadkach w ropczyckiem i rzeszowskiem. Alo — bezpieczniej jest pisać o współczesnej powieści.

W jednym z ostatnich numerów „l'Echo de Paris" pojawił się wstępny artykuł pióra Fr. Mauriaca, świeżo wybranego członkiem „Akademji Francuskiej". Autor „Kłębowiska żmij" spowiada się w nim z całego życia; pisze o latach swojego dziecięctwa i o swej młodości. opowiada, jak się w nim budził talent. Wreszcie dziękuje swoim licznym „przyjaciołom", znanym i nieznanym, za wierność i za okazywane mu stałe zainteresowanie.

Frak zielony, ośmieszony przez komedję francuską, ma, widać, swój urok w oczach Mauriaca. A „Akademja Francuska" — wyznaje — przedstawia się mu jako „siła magiczna". Z drugiej strony stwierdzić przychodzi, że we Francji współczesnej są dobre pióra, jest dobra powieść. Nie ze wszystkiem nam odpowiada twórczość literacka Mauriaca. Jego psychologizm jest często męczący, zbyt drobiazgowy i analityczny. Jego etyka wykracza nieraz poza granice katolicyzmu, do którego się zresztą otwarcie przyznaje. Ale te braki uzupełnia jedna szczególna wartość jego utworów: świetne pióro, które działa z rzadką precyzją. Jedne go zbędnego nie znajdziemy u Mauriaca słowa; a to, które jest, wydaje się najwłaściwszem i jedynem do oddania wszystkich odcieni ludzkich uczuć i nastrojów... Francja nie cierpi na brak talentów. Specjalnie w dziedzinie powieści.

A Polska?

Przez parę lat mówiło się i pisało się, że powieść u nas, dobra powieść, zanika. Wskazywano na poczytność Mniszkówny i Zarzyckiej. Było w tem dużo racji. Ckliwość u pierwszej, płytkość i prymitywizm motywów u drugiej atuorki — dowodzą istotnie obniżenia gustów czytającej publiczności, a i obniżenia warunków, które sobie drukujący autorowie stawiać powinni.

Teraz jednak — mówi się — przeżywamy odżycie „dobrej powieści". Sypią się nowe powieści, jak z rogu obfitości. Choromański, Uniłowski, Kudliński, Mostowicz, Kruczkowski, Dąbrowska, Nałkowska, Morcinek, Rusinek, a przedewszystkiem Kaden-Bandrowski. Nowe nazwiska, talenty, odrodzenie powieści... W artykule swoim Mauriac zauważa:

— Dzieło literackie wtedy jest żywe i uczestniczy w życiu dusz, kiedy jego akcja tajemniczym sposobem wiąże się z wewnętrznem życiem artysty, które je stworzył.

Niewątpliwie! Z tym wszakże warunkiem, że wewnętrzne życie artysty musi być związane jakąś wielką i szlachetną ideą, i że powieść służy do jej wypowiedzenia.

Otóż mamy wrażenie, że współczesna, najnowsza powieść polska nie odpowiada temu warunkowi. Albo jest bez żadnej wogóle idei (powieść realistyczna Uniłowskiego), albo z powodu szczupłości środków ekspresji u autora nie tłómaczy się jasno, nie daje żadnego rozwiązania (Kudliński).

Pochodzi to stąd, że nasi „twórcy" nie myślą, nie czytają, nie badają. Utarło się w tych kołach przekonanie, że studjów przygotowawczych potrzebuje tylko powieść historyczna. Ale powieść obyczajowa, społeczna? Wystarczy przypatrzyć się „życiu". Tak, jak gdyby to, co się pospolicie nazywa „życiem", niosło w sobie prócz problemu także rozwiązanie. Jest to błąd. Życie nie jest „rozwiązaniem". Zagadka, tajemnica twórczości polega na tem, by problemy „życiowe" rozwiązywać, a rozwiązywać w świetle wielkich idei, które — rzecz jasna — trzeba znać, studjować, przemyśleć. Jeśli się zaś tych przygotowawczych studjów nie prowadzi, to „powieść" będzie reportażem, raz tragicznym, raz swobodnym, ale zawsze płytkim; nie zaś powieścią. I tak jest z większością wymienionych autorów. Albo też będzie załatwianiem jakichś z kimś rachunków osobistych, lub politycznych. Na ten poziom stoczył się Kaden-Bandrowski. Jego „Mateusz Bigda" nie jest powieścią, ale zbiorkiem politycznych feljetonów, pisanych pazurem, maczanym w ślinie.

Pozatem z pewnego rodzaju przykrością stwierdzić należy, że Polska nie wydała dotąd katolickiego powieściopisarza. Kwestjonowano kiedyś katolicyzm Sienkiewicza. Zarzucano mu, że nie jest „głęboki", że się czepia tylko zewnętrznych form religijnego życia i uprawia kompromisowość z dosytem, zamiast „walczyć". Żaden jednak z krytyków Sienkiewicza (a i powieściopisarze byli między niemi) nie zdobył się nawet na to, co dał Sienkiewicz.

Obecny okres głębokiego kryzysu społeczno-moralnego winien ich uwagę zwrócić na niewyzyskane skarby katolickiej myśli i na tkwiące w niej możliwości zasadniczych rozwiązań. Bezsens naturalizmu mija. Ludzie pragną nadprzyrodzoności i w niej widzą syntezę ludzkiego życia. Dlaczego żaden z naszych powieściopisarzy o tem nie pomyśli? Dlaczego polska beletrystyka nie dała nam dotąd, jeśli już nie Bourgeta, to przynajmniej Herwiga?

Sądzę, że dlatego. iż nasz świat artystyczno-literacki nie myśli! W. Z.

OFICJALNY STAN BEZROBOCIA.

Warszawa. (PAT). Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych. zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, na terenie całego państwa wynosiła w dniu 24 b. m. **226.466 osób,** co stanowi dalszy spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.881 osób.

Proces o nadużycia w wytwórni samolotów.

Warszawa, 27. 6. (Telef. wł.) Przed sądem w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko bar. Stanisławowi **Rosenwerthowi-Różyczce** z powodu **nadużyć dokonanych przez niego jako właściciela Podlaskiej** Wytwórni **Samolotów.**

Wytwórnia ta powstała w latach 1923/24 a jej istotnym właścicielem był oskarżony, gdy **skupił w swych rękach około 80 proc. akcyj przedsiębiorstwa.** Fabryka samolotów znalazła życzliwe poparcie u władz wojskowych. **Departament Lotnictwa Min. Spr. Wojsk. dał fabryce zamówienia, przyczem udzielono zaliczek w wysokości 100 proc. należności.** W ostatnich czasach kierownictwo firmy coraz bardziej poczęło się skarżyć na brak kapitału. Skarb państwa, zainteresowany w egzystencji firmy, **zawarł z Różyczką umowę, mocą której przeszła ona na własność Wojskowych Zakładów Zaopatrywania Aeronautyki.** Jednocześnie przeprowadzono **kontrolę gospodarki** dotychczasowego kierownika firmy. W wyniku tej kontroli **bar. Różyczkę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.**

Stawia mu się przedewszystkiem zarzut **korzystania z funduszów fabryki na własne cele i zawierania w imieniu firmy szkodliwych tranzakcyj finansowych.** Pozatem Różyczka-Rosenwerth oskarżony jest o to, że przedstawił w r. 1931 **fałszywy bilans firmy** nie przedstawiający m. i. istotnej wysokości kapitału zakładowego. Inny zarzut dotyczy **podstępnego skłonienia Ministerstwa Spr. Wojsk. do udzielenia kredytów firmie.** P. Rosenwerth wystawił Ministerstwu Spr. Wojsk. jak gwarancję weksel in blanco z żyrem firmy „Fraget". **Blankiet opiewał na 10.000 zł.,** natomiast **p. Różyczka upoważnił** Ministerstwo Spr. Wojsk. **do wypełnienia weksla na sumę** 600.000 zł. Okazało się jednak, że firma „Fraget" dała gwarancję **na 10.000 zł.**

Rozprawom przeciwko bar. Różyczce przewodniczy sędzia Kramer, oskarżenie **popiera prok. Sieroszewski.** W imieniu Podlaskiej Wytwórni **powództwo cywilne na sumę 500.000 zł. zgłosili adwokaci Jezierski, Skoczyński i Wasserberger.** Z ramienia Ministerstwa Spr. Wojsk. powództwo cywilne na sumę **600.000 zł. popiera adwokat Krzywicki.** Obronę wnoszą adw. **Brockman, Bielawski i Paschalski.**

Na wstępie rozprawy obrońcy przedstawili wniosek o **nieprzyjęcie powództwa cywilnego** zarówno zgłoszonego w imieniu firmy, jak i w imieniu M. S. Wojsk. W uzasadnieniu wniosku obrona powoływała się na to, że toczy się proces cywilny. **Sąd postanowił nie przyjąć powództwa zgłoszonego przez Min. Skarbu.** Następnie obrona przedstawiła wniosek o **odroczenie rozprawy.** Sąd udał się na naradę celem rozpatrzenia wniosku.

Tragiczne zajście skutkiem nieporozumienia.

Warszawa 27. 6. (Telef. wł.). Dzisiejszy warszawski „Dobry Wieczór" donosi: W dniu wczorajszym doszło w Wolicy pod Chęcinami w wojew. kieleckiem do **tragicznego zajścia.** Na wapienniku Rychtera w Wolicy wybuchł wczoraj strajk na tle zatargu o wypłatę zarobków. Dla zlikwidowania zatargu **przybył na miejsce zastępca starosty i powiatowy inspektor pracy.** W ich obecności odbyła się **konferencja przedsiębiorcy z przedstawicielami robotników, przy udziale sekretarza klasowych związków z Kielc, Śliwińskiego.** Konferencja ta dała **wynik pozytywny.**

Zastępca starosty i inspektor pracy wsiedli po skończonej konferencji do samochodu, by odjechać do Kielc. Ponieważ sekretarz zw. zaw. Śliwiński również miał powrócić do Kielc, **zastępca starosty zaprosił go do swego auta. Śliwiński skorzystał ze zaproszenia i** auto miało już ruszyć, gdy nagle z grupy ko**biet wśród robotników** ktoś krzyknął: „**Śliwiński aresztowany".** Zanim ktokolwiek zdołał interwenjować, **tłum rzucił się na samochód i usiłował go przewrócić.** Kilku obecnych na miejscu policjantów napróżno próbowało tłum powstrzymać i rozprószyć. Powstało zamieszanie, w czasie którego **padły kamienie, a następnie strzały.** W wyniku zajścia **rannych zostało 3 policjantów, z uczestników zaś jest jeden zabity, dwu rannych.** Po zajściu, gdy zorjentowali się wszyscy, jak naprawdę przedstawiała się sytuacja, zapanowała **wśród robotników konsternacja.**

ZATARG MIĘDZY CHAŁUPNIKAMI A PRACODAWCAMI.

Łódź. 27. 6. (Telef. wł.). W Bełchatowie trwa zatarg pomiędzy **tkaczami-chałupnikami a ich pracodawcami.** Strajk objął około 2.000 ludzi. Rokowania, które podjęte zostały w kierunku **zlikwidowania zatargu,** napotykają na poważne trudności. Pracodawcy wezwani na konferencję w sprawie uregulowania kwestji płac wogóle na konferencję nie przybyli.

PÓŁTORA MILJONA ZŁ. NA ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa. 27. 6. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem wicemin. Rożnowskiego odbyło się **posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia.** Na wniosek komisji budżetowej przyjęto **preliminarz na lipiec.** Preliminarz ten ustala m. in. kwotę **1.556.340 zł. na zasiłki dla bezrobotnych.** Przewiduje się, że liczba bezrobotnych. uprawnionych do korzystania z ustawowych zasiłków wyniesie w lipcu około **32.000.**

POSEŁ PERSKI NA ZAMKU.

Warszawa. (PAT). Nowomianowany poseł perski p. Azodi Yadollah Khan złożył na Zamku P. Prezydentowi Rzeczypospolitej **swe listy uwierzytelniające.** Posłowi perskiemu towarzyszył dyrektor protokołu dyplomatycznego p. Romer. Po audjencji p. Azodi Yadollah Khan złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

O czem piszą inni?..

Odwaga i „Słowo wileńskie".

W wileńskiem „Słowie" czytamy:

„Są pisma, które się czytuje dla ich imienia i znaczenia. Są takie, co do notatek polemicznych wsadza się jako okazy... „Głos Narodu" zajmuje w rzędzie drugich niskie drążkowe krzesło".

A to wszystko wypisuje „Słowo" rozzłoszczone na „Głos Narodu" zato, że wyciągnął właściwy wniosek z artykułu „Słowa" o organizacjach młodzieży akademickiej i napisał, że — zdaniem „Słowa" najlepiejby było, gdyby wszystkie katolickie organizacje młodzieży przeszły na podwórko sanacji i zaczęły wojnę z polską młodzieżą „nacjonalistyczną".

„Słowo" przytacza ten nasz głos i pyta: „Gdzieśmy to pisali"?... Nasza odpowiedź jest taka:

— Są pisma, które mają odwagę ponosić konsekwencje za wypowiedziane poglądy. I są takie, które tej odwagi nie mają. W rzędzie tych drugich „Słowo" zajmuje pierwszorzędne krzesło!

Z „woli Najwyższego Wodza Narodu"

Do poruszanego często w ostatnich czasach tematu: — **co zrobić z komunizującemi organizacjami młodzieży sanacyjnej** (jak „Legjon Młodych"), wraca „Słowo Polskie" (Lwów). Przedewszystkiem broni tego ruchu.

„Anarchicznego — pisze — jest w nim nieskończenie mało, mimo, że zdaje się być sporo nawet rewolucyjnego. Ale rewolucyjność jest przywilejem lat młodzieńczych. W mniejszym lub większym stopniu nikt, czyj duch żył naprawdę, uniknąć jej nie zdołał.

Radykalizm społeczny sam przez się nie jest straszny. To przecież tylko jedna z odmian pojęciowości ludzkiej, ulegająca dalszym zmianom. Siły rozsadzającej nabiera on dopiero, gdy z dziedziny głośnego myślenia przenosi się w świat posępnych knowań. Nasza młodzież „państwowa" tak obecnie atakowana przez prawicę, tego rodzaju radykalizmu nie uprawia. **Korzysta ona tylko z tej niekłamanej, z woli Najwyższego Wodza Narodu** płynącej, wolności myślenia i mówienia zgodnie ze swą wiarą, a nawet i działania, tak jednak, by wszystko to nie szkodziło Państwu. Skarb myśli i rozważań szlachetnych niech rośnie. **Co z niego przyda się** i da się ucieleśnić w przyszłości — zobaczymy. Do tego skarbu młodzi marzyciele i nawet radykałowie wnoszą co mogą. Radziby przebudować świat... I mieć takie ambicje, to rzecz słuszna i szlachetna. Tępić ich nie będziemy, a to tembardziej, iż ambicje te płyną nietylko ze źródeł ogólnoludzkich, ale i z owego kultu Państwa, który uwzględniają zawsze".

Przypomnijmy, co „Legjon Młodych" głosi: — kolektywizm, jako ustrój gospodarczy, rozdział między religją a życiem, „duchowe" zbliżenie do komsomolców bolszewickich! Na to wszystko „Słowo Polskie" pisze: — **wolność głoszenia tych haseł dała „Legjonowi Młodych" „wola Najwyższego Wodza Narodu".**

Komentarze są tu zbyteczne!

O zajścia w ropczyckiem.

Kilka dzienników, oczywiście opozycyjnych, uległo konfiskacie z powodu artykułów o zajściach w ropczyckiem i mieleckiem. N. p. „A. B. C." i „Kurjer Poznański". Natomiast prasa sanacyjna rozpisuje się o nich swobodnie. Krakowski „I. K. C." zamieszcza charakterystyczne uwagi, które — jak pisze — otrzymał (!) ze „sfer politycznych". Uwagi te dotyczą wszczętej akcji za zwolaniem sesji nadzwyczajnej Sejmu.

„W Polsce, — pisze — po przewrocie majowym utarła się już — podkreślają nasi informatorzy — zasada konstytucyjna, iż sesje nadzwyczajne, zwoływane na żądanie opozycji, dochodzą do skutku tylko formalnie, tj. Prezydent Rzeczpolitej zgodnie z konstytucją zwołuje sesję sejmową i — znowuż zgodnie z konstytucją natychmiast ją zamyka. Nie należy sądzić — mówią dalej w sferach politycznych — aby tym razem miano odstępować od dotychczasowej zasady. Jeśliby jednak choć na jeden dzień od tej zasady odstąpiono, to wówczas — jak to sygnalizowała już prasa na podstawie informacyj z Warszawy — pierwszą sprawą, którąby znalazła się na porządku dziennym, byłaby sprawa załatwienia wniosków władz o wydanie kilku posłów Stronnictwa Ludowego, właśnie w związku z ostatniemi wydarzeniami.

Prasa warszawska wymienia nawet nazwiska tych posłów. Idzie mianowicie o posłów Stachnika i Piroga, posługujących właśnie z okręgów, które były terenem zajść".

Ostatnie zdanie brzmi o tyle dziwnie, że pos. Stachnik był proszony przez władzę polityczną o interwencję w celu uspokojenia ludności, obowiązku tego się podjął i nawet otrzymał za to podziękowanie.

Polskie „hugenbergi".

Nawiązując do likwidowania Hugenberga przez Hitlera w Niemczech, „Gazeta Warszawska" komunikuje, że i polska sanacja ma swoich „hugenbergów", więc przedewszystkiem konserwatystów.

„Hitler — pisze — likwiduje niemiecko-narodowych, ponieważ liczy się z nimi jako z siłą, wprawdzie osłabioną, ale realną, mogącą mu w przyszłości sprawić niejedną trudność. U nas — **jeśli chodzi o konserwatystów — właściwie niema czego likwidować, bo to się już dawno stało.** Wprawdzie przed paru dniami odbyło się w Poznaniu wspólne posiedzenie grup zachowawczych, na którem po referatach ks. Radziwiłła i b. ministra rolnictwa Janty-Połczyńskiego wybrano — po raz już niewiadomo który — nowy „komitet organizacyjny zjednoczenia zachowawczych organizacyj politycznych", ale jest to zabawa zupełnie nieszkodliwa dla nikogo, niewykraczająca swem znaczeniem poza perjodyczne obiady, urządzane w Krakowie przez redakcję „Czasu". Niepotrzebnie radykali sanacyjni — zwłaszcza młodzi — zżymają się na „wstecznictwo" w obecnie rządowem: nie jest ono ani groźne, ani szkodliwe dla piłsudczyzny".

Zewnętrzne i wewnętrzne kłopoty Rosji

Przewrót hitlerowski oddziałał, jak to już pisaliśmy, na politykę zagraniczną Rosji. Wielkich zmian nie można było coprawda oczekiwać, ale uważny obserwator dostrzeże pewne posunięcia, które świadczą, iż Rosja liczy się z dalszem pogarszaniem się stosunków z Niemcami.

Ambasador rosyjski w Berlinie zmuszony był przed kilku dniami protestować przeciwko pogwałceniu przez Niemcy traktatu sowiecko-niemieckiego. Był to pierwszy protest od czasu, jak ten traktat podpisano. Rząd berliński odrzucił protest, twierdząc, że memorjał Hugenberga nie daje Rosji żadnych podstaw do zaniepokojenia. Rzecz naturalna, że takie przyjmowanie protestów nie może uspokoić prasy moskiewskiej. Ma ona jeszcze inne powody do rozdrażnienia. Dochodzą przecież do Moskwy wieści o planach Rosenberga, o sojuszu hitlerowców z emigrantami rosyjskimi i ukraińskimi. Znowu się mówi o niebezpieczeństwie „interwencji zagranicznej" z tą jednak ważną różnicą, że dawniej propaganda sowiecka atakowała „imperjalistyczną" Polskę, teraz zaś Niemcy.

Oburzenie na Niemcy nie wyładowuje się jednak w formach gwałtownych, gdyż Kreml hamuje je z różnych względów. Niemcy są jednym z najważniejszych dostawców i wierzycieli Rosji. Nim się z niemi zerwie (czego sobie zresztą i Hitler nie życzy), trzeba sobie zapewnić innych odbiorców i innych wierzycieli. Na tem tle trzeba rozpatrywać niedawną **wizytę dygnitarzy z moskiewskiego ministerstwa handlu w Polsce**, dalej zabiegi o uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone, a wreszcie unikanie wszystkiego, coby mogło rzucić cień na pokojową politykę Rosji. A więc **zgodziła się Rosja sprzedać kolej wschodnio-chińską Mandżurji** i już się toczą w tej sprawie rokowania finansowe. Równocześnie zaś czynione są **próby polepszenia stosunków Rosji z Rumunją**. Litwinow spotkał się w Londynie z p. Titulescu i rozmawiał podobno na temat Bessarabji. Przyjazd ks. Mikołaja rumuńskiego do Polski jest też przez prasę wiązany z tą sprawą. Niektóre pisma domyślają się, że Polska ponownie pośredniczy między swą sojuszniczką a Rosją, inne znowu zwracają uwagę na to, że **Mała Ententa postanowiła utworzyć w Moskwie wspólne przedstawicielstwo**, a w ten sposób pośrednio zostałyby nawiązane stosunki rumuńsko-sowieckie.

Niewiadomo, czy i tym razem ewentualne rokowania nie rozbiją się. Trudności są duże, choć teraz obie strony mają więcej powodów ku temu, by szukać porozumienia. Rosji zależy na tem, by hitlerowskie idee krucjaty przeciw Moskwie nie znajdowały w Rumunji podatnego gruntu. Rumunja zaś musi coraz bardziej liczyć się z możliwością niespodzianek ze strony Węgier, popieranych i zachęcanych przez Mussoliniego.

W Moskwie sytuację ocenia się spokojnie i nie odczuwa się żadnego niepokoju. W roku 1932 z powodu pochodu Japończyków w Mandżurji, Rosja czyniła takie przygotowania militarne, że to aż odbiło się na wynikach „piatiletki". Zamiast traktorów fabrykowano czołgi, a zamiast szyn kolejowych, armaty. Teraz naogół na Kremlu niema zdenerwowania. Może bardziej niż polityka zagraniczna, przykuwają uwagę kłopoty wewnętrzne: zagadnienie zbiorów i „czystka".

Dzięki drakońskim karom za niedbalstwo i przynaglaniu wszystkich czynników wiejskich, podobno **zdołano powiększyć obszar zasiewów.** Teraz wszystko zależy od urodzaju. Jeśli urodzaj będzie dobry i jeśli kołchozy i sowchozy zbiorą wszystko, a nie zmarnują plonów, to ludność Rosji może przestanie głodować. Piszemy może, bo kto wie, czy rząd nie zechce wywieźć zboża zagranicę choćby za śmieszną cenę. Zboże jest wciąż — obok nafty i drzewa — najważniejszym czynnikiem w sowieckim bilansie handlowym.

Co do „czystki", to ma ona usunąć z partji wszelkie elementy niepewne. **Partja komunistyczna liczy obecnie 3,260.000 członków.** Widocznie rząd sowiecki ma wątpliwości, czy normalną drogą, przez wychowywanie młodzieży, można osiągnąć taki wzrost stronnictwa. Sądzi, że wielu zapisało się do rządzącej partji dla chleba, dla karjery, ukrywając swe opozycyjne przekonania. Takich będzie się wyrzucać. Przed paru laty podczas podobnej „czystki" usunięto 15 proc. ogółu członków. Zapewne i tym razem wyrzuci się bez względu na liczbę wszystkich, którzy nie wychwalają wszechwładnego dyktatora Stalina i którym obecna Rosja nie wydaje się rajem.

S. S.

Dzisiejsze szkoły zawodowe.

Nowy ustrój szkolny, postawił szkolnictwo zawodowe na tym samym poziomie praw, jakie posiadało dotąd t. zw. gimnazjum. Znikły tak zwane ślepe ulice, które zdolnemu uczniowi uniemożliwiały studja wyższe, co było główną przyczyną unikania szkół zawodowych przez zdolną młodzież.

Podstawą ogólną szkoły technicznej zawodowej jest szkoła powszechna od najniżej do najwyżej zorganizowanej.

Najniższym typem są **szkoły rzemieślnicze i rzemieślniczo-przemysłowe**, do których przyjmowana jest młodzież w wieku 14 lat. Czas trwania nauki wynosi 3 lata, tylko w kilku szkołach 4 lata. Celem nauczania jest wykształcenie młodzieży dla potrzeb rzemiosła i przemysłu.

Szkół tych jest w Polsce zgórą sto, z wydziałami ślusarskim, stolarskim, kowalskim, bronzowniczo-cyzelerskim, elektromechanicznym, drukarskim, introligatorskim, krawieckim, włókienniczym, koszykarskim, ciesielskim, szewskim, kołodziejskim, snycerskim, rymarskim, budowy instrumentów muzycznych, rzeźbiarskim, murarskim, tkackim, stolarsko-zabawkarskim, garbarsko-białoskórniczym, odlewniczym, samochodowo - samolotowym, litograficznym, chemigraficznym, maszynistów drukarskich, malarsko-dekoracyjnym.

Kończący taką szkołę otrzymuje dyplom na czeladnika, a jako taki po trzechletniej praktyce **może przejść do szkoły mistrzów,** trwającej dwa ew. trzy lata. Szkoły te kształcą mistrzów, nadzorców, instruktorów przemysłowych i dla szkół zawodowych, nadto samodzielnych drobnych przedsiębiorców. — **Szkoły majstrów budowlanych** (Bielsko, Jarosław, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Warszawa), kształcą podmajstrzych, którzy, po złożeniu egzaminu zostają majstrami.

Mistrzów maszynowych, kształci Bielsko, Borysław, Grudziądz, Katowice, Kraków, Lwów. Mistrzów ceramiczno-ceglarskich Poznań, piwowarów — Kraków, nadzorców i majstrów meljoracyjnych — Warszawa, młynarskich — Bydgoszcz.

Po ukończeniu szkoły rzemieślniczej ma uczeń możność przejścia przy pomocy egzaminu **do 4-letniej średniej szkoły zawodowej** typu t. zw. gimnazjalnego, do której to szkoły będzie mieć wstęp młodzież po 6-ciu klasach szkoły powszechnej. To t. zw. gimnazjum zawodowe zajmuje miejsce dzisiejszej szkoły zawodowej czteroletniej, która stanowiła t. zw. typ zasadniczy. Takim typem zanikającym jest Państw. Szkoła Przemysłowa w Krakowie, Bydgoszczy, Poznaniu itd. W tych typach szkół zanikają kolejno pewne wydziały np. w Krakowie wydział budowlany i mechaniczny, pozostaną jeszcze na rok szkolny 1933-34 wydział chemiczny i melioracyjny.

Szkoły te posiadają względnie posiadały prócz wymienionych wydziały: kolejowy, mierniczy, młynarski, drogowo-wodny, elektromechaniczny, chemiczno-garbarski, ceramiczny.

Na pozostające tego roku jeszcze wydziały zapisywać się może młodzież po trzech klas. gimn. i po 7 latach szkoły powszechnej i składa egzamin z jęz. polskiego i historji polskiej, z rachunków i rysunków w zakresie programu swej szkoły.

Ten typ szkoły nie odpowiada już wzrastającym potrzebom życia gospodarczego, gdyż młodzież po wstępnem ogólnem przygotowaniu nie jest w stanie podołać, rosnącemu z życiem i postępem nauki programowi szkolnemu. I dlatego Ministerstwo uwzględniając życzenia szerokich kół gospodarczych, wprowadza w miejsce dotychczasowego typu, typ wyższy t. zw. gimnazjalny.

DR. L. RYMAR.

Zjazd Rady Naczelnej ... w Grodnie.

25 czerwca odbył się w Grodnie zjazd Rady Naczelnej Pol. Stron. Chrześcijańskiej Demokracji. Po nabożeństwie w kościele farnym, odprawionem przez ks. dziekana Olszańskiego, który wygłosił podniosłe kazanie, rozpoczęły się obrady pod przewodnictwem sen. Korfantego.

Sprawozdanie organizacyjne złożył sekretarz generalny, p. **Stefan Kaczorowski** z Warszawy. Stwierdzono, że siły stronnictwa stale rosną, szczególnie na terenie zarażonego silnie komunizmem Zagłębia Dąbrowskiego. Rada uczciła pamięć pos. Krzyżowskiego, wybitnego działacza Ch. D. i bojownika o wolność Śląska.

Następnie dr. **A. Niesiołowski** (red. „Nowego Kurjera") z Poznania wygłosił referat na temat zagadnienia żydowskiego. Mowca rozgraniczył antychrześcijański, hitlerowski antysemityzm rasowy od obrony przed ujemnemi wpływami żydostwa, który musi być prowadzony w Polsce. Referent zgłosił szereg rezolucyj.

Z okazji zjazdu Rady Naczelnej odbyła się tegoż dnia w Teatrze Miejskim na placu Tyzenhauza **wielka akademja.** Przemawiał **pos. Tempka** na temat potrzeb Śląska, dalej **pos. Bitner** mówił o kryzysie prawa, a wreszcie **sen. Korfanty** wygłosił dwugodzinny referat na temat przebudowy ustroju gospodarczo-społecznego w duchu encyklik papieskich. Mówcę witano burzliwemi, długotrwałemi oklaskami. Owacje były tem goretsze, że zjazd odbywał się prawie dokładnie **w 30-tą rocznicę wyboru sen. Korfantego do Reichstagu.** Było to olbrzymie w owych czasach zwycięstwo narodowe polskie. Ludność Grodna, która też ciężko walczyła o prawa narodowe, umiała zrozumieć znaczenie tej rocznicy i entuzjastycznie manifestowała na cześć sen. Korfantego.

Bułgarja usuwa terrorystów.

Stolica Bułgarji głośna była w całym świecie z zamachów bombowych i rewolwerowych, które urządzali emigranci macedońscy. Zwykle były to starcia między samymi Macedończykami, między bandami Protogerowa, Michajłowa i innych przywódców „komitadżich". Ale czasem emigranci załatwiali swe porachunki także z obywatelami Bułgarji lub Jugosławji, a na to już rząd bułgarski nie mógł patrzyć obojętnie. Zamachy i starcia graniczne wpływały niekorzystnie na stosunki Bułgarji z sąsiadami. W Belgradzie i Atenach podejrzewano, że „komitadżi" macedońscy działają za cichą zgodą rządu bułgarskiego.

To też obecnemu gabinetowi Muchanowa sprzykrzyły się wkońcu te zamachy macedońskie i postanowił skończyć z terrorystami. Parlament uchwalił ustawę o zwalczaniu zamachów i zaraz ogłoszono stan oblężenia. W niedzielę, 25 czerwca, o świcie 6.000 żołnierzy i policjantów przystąpiło do akcji. Przeszukano setki domów, przeprowadzono tysiące rewizyj osobistych. Ruch uliczny był wstrzymany, podróżni przyjeżdżający i wyjeżdżający skrupulatnie badani. Żniwo było obfite. Przytrzymano około 1.100 osób, przeważnie Macedończyków, którzy nie mogli się wykazać żadnemi dowodami osobistemi, dalej skonfiskowano 200 karabinów, 600 rewolwerów i t. p.

Ta energiczna akcja wywołała uznanie zagranicą. Należy się spodziewać, że zamachom terrorystycznym położono nareszcie kres.

Na ziemiach Rzeczpltej

Odezwa ks. Prymasa na Święto Morza

Kardynał Prymas August Hlond z okazji Święta Morza" wydał odezwę do duchowieństwa następującej treści:

„Dnia 29 czerwca Polska obchodzi „Święto Morza". Uroczystość ta będzie wyrazem świadomości, że bez morza niemasz Polski swobodnej i potężnej, a zarazem będzie wyrazem pokojowej lecz zdecydowanej woli Narodu, który odzyskawszy niepodległość z woli Opatrzności, w żaden sposób nie chce i nie może się wyrzec własnego morza. Najczystszy patrjotyzm i instynktowne wyczucie przeznaczeń Państwa podyktowały myśl tego obchodu.

Na życzenie Komitetów można tego dnia odprawić nabożeństwa na intencję, by pomyślny rozwój umożliwił Polsce jej pokojowe posłannictwo dziejowe. Tematem kazania będzie uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła. Można atoli w nawiązaniu do obchodu morskiego wspomnieć o religijnych i kulturalnych zadaniach Polski, które są zawarunkowane jej swobodą na lądzie i na morzu oraz jej wiernością dla ideałów Chrystusowych. Święcenia wody z tej okazji liturgja nie przewiduje".

Katolicki Zjazd wielkopolski w Wągrowcu.

W dniach 24 i 25 b. m. odbył się w Wągrowcu, rodzinnem mieście ks. Wujka, XIII. zjazd Ligi Katolickiej na archidiecezję gnieźnieńsko-poznańską. Na zjazd ten przybył ks. kardynał Prymas. Po nabożeństwie w sobotę w kościele farnym, udano się na cmentarz, gdzie Ks. Kardynał Prymas dokonał odsłonięcia pomnika ks. Wujka. Rzeźba ta jest dziełem artysty Haupta z Poznania. Okolicznościowe przemówienie przy odsłonięciu wygłosił O. superior Gołębiowski.

Po przerwie na dziedzińcu państwowego gimnazjum otwarcia zjazdu dokonał prof. P. Gantkowski, prezes Ligi Katolickiej. Po ukonstytuowaniu się prezydjum przemówił Ks. Kardynał Prymas, wyrażając radość, że zjazd odbywa się w Wągrowcu. Następnie ks. prof. St. Skaziński i ks. prof. Krawczyk wygłosili referaty.

Drugi dzień zjazdu rozpoczęto nabożeństwem pontyfikalnem na Rynku, celebrowanem przez Ks. Kardynała Prymasa. Kazanie wygłosił O. Norbert Uljasz, Franciszkanin. Po nabożeństwie rozpoczęły się obrady w ośmiu sekcjach, a w południe drugie plenarne zebranie. Na wstępie ks. prałat Prądzyński odczytał depesze gratulacyjne, poczem referaty wygłosili ks. prof. dr. Kowalski i prof. dr. Dąbrowski. Do Ojca św. i p. Prezydenta Rzplitej wysłano depesze hołdownicze.

Echa z letnisk.

Z Kościeliska piszą nam: Od szeregu lat wyjeżdżałem do coraz to innych letnisk. W obecnym roku wybrałem się za Zakopane do Kościeliska. Jest tu sanatorjum wojskowe pp. Dłuskich, gdzie z łatwością można zasięgnąć porady lekarskiej. Taksa klimatyczna wynosi tylko dwa złote i upoważnia do zniżki kolejowej przy powrocie do domu. Ulokowałem się w willi „Pod Krzyżem", w domu wypoczynkowym dla księży (obecnie mogą tu być przyjmowane i osoby świeckie w miarę miejsc). Jest to wymarzone miejsce dla ludzi spracowanych, szukających wypoczynku. Brak kurzu i zapachu benzyny z samochodów, piękny widok na Tatry, w willi wygody: kaplica, gdzie codziennie odprawia się mszę św., bibljoteka, wodociąg, łazienki i wikt smaczny a tani są temi zaletami, które można stwierdzić już po krótkim tutaj pobycie. F. Z.

Wolą polskie więzienie niż sowiecka wolność.

Na odcinku granicznym Zaostrowicze zatrzymano dwóch młodych mężczyzn, którzy nielegalnie przekroczyli granicę. Podali się oni za uciekinierów z Rosji sowieckiej.

Ostatecznie zdołano stwierdzić, że uciekinierami są członkowie „hurtka" białoruskiego z pow. nowogrodzkiego, którzy zbiegli przed aresztowaniem w 1930 r. do Rosji sowieckiej. Obecnie, po dwuletnim pobycie w Rosji, zrazili się do komunizmu, i postanowili powrócić do Polski, zdając sobie doskonale sprawę, że ich czeka kara za poprzednią działalność wywrotową. Zapytani, dlaczego powrócili do Polski, odpowiedzieli, iż „wolą w Polsce siedzieć w więzieniu, niż w Sowietach być na wolności".

Aresztowanie dwu urzędników Rady Szkolnej w Warszawie.

W aferę w Miejskiej Radzie Szkolnej w Warszawie, o której donosiliśmy już pokrótce, wdał się prokurator. Aresztowano pupila posłanki Praussowej, Wiszniewskiego pod zarzutem dużych nieporządków, panujących w księgach biura.

Ten sam los spotkał Milczarka, który wespół z red. Grabowieckim pracował przy kalendarzu Rady Szkolnej.

„Trzeci Maj" w Szanghaju.

Jeden z misjonarzy, którzy w ub. roku wyjechali do Chin, kreśli wrażenia z obchodu ku czci „3 maja". — Red. „Gl. N.".

Wonchow, 14 maja 1933.

Wyjeżdżając roku zeszłego na misje do Chin, nie myślałem, że mi się przydzie — tu w Chinach — spotkać z Polakami, odprawiać im nabożeństwo i głosić polskie kazanie.

Tymczasem oto otrzymuję zaproszenie z poselstwa polskiego w Shanghaju, że w niedzielę dnia 7 maja będzie obchodzić kolonja polska w Shanghaju uroczystość ogłoszenia konstytucji 3 maja z r. 1791 i mnie zapraszają z nabożeństwem i kazaniem. Trudno odmówić, choć to trochę niewygodne, bo Wenchów od Shanghaju odległe prawie o 2 dni drogi morskiej.

W kaplicy O. O. Jezuitów przy ul. des Soers, gdzie zwyczajnie odbywają się nabożeństwa dla cudzoziemców zwłaszcza Anglików i Amerykanów, zebrała się znaczna grupa Polaków; mogło być około 200 osób. Pan charge d'Affaires Barthel de Weydenthal wraz z małżonką zajęli miejsca na klecznikach przygotowanych i nakrytych czerwonym jedwabiem. Msza św. rozpoczęła się o godz. 10.30. Po ewangelji wygłosiłem kazanie polskie, zdaje się pierwsze polskie jak Shanghai istnieje. Wspomniałem o konstytucji, a podkreśliłem zwłaszcza uroczystość Królowej Korony Polskiej z rozporządzenia Stolicy Apost. właśnie na ten dzień przypadającą, oraz uroczystości św. Stanisława biskupa krakowskiego obchodzoną dnia 7 maja. Wskazałem, jak Marja ma prawo do tytułu Królowej Korony Polskiej, bo dwakroć w sposób widoczny i namacalny obroniła swoje królestwo: raz wypędzając z niego Szwedów, drugi raz bolszewików. Podałem również słuchaczom kilka wskazówek praktycznych, jak mają żyć, by odpowiedzieć godnie w tak różnorodnem otoczeniu tradycji uświęconej Polaka i katolika. Po mszy św. odśpiewano hymn narodowy „Boże coś Polskę".

Popołudniu o g. 3 zgromadziła się znów cała Polonia w salonach poselstwa przy ulicy Pottier 21. Na sali zebrało się liczne grono, scenę przyozdobiono barwami narodowemi i orłem polskim. W przemowie swojej pan minister przedstawił stan Polski obecnej w najogólniejszych zarysach tak jednak, by rodakom na obczyźnie dać obraz tężyzny narodu i jego znaczenia. Następnie przemawiał prezes komitetu polskiego w Shanghaju p. Chenoir. W przemówieniu widać było ducha narodowego, który mimo lat emigracji, szuka zawsze związku z macierzą. Wyrażał również wdzięczność dla przedstawiciela Polski, że szczerze zajmuje się ludem polskim i ruchem polskim na obczyźnie. Ja w swojej przemowie starałem się wyjaśnić, dlaczego dla nas tak drogą jest pamięć konstytucji 3 maja, mimo tylu lat minionych, na czem jej szlachetność polega, wreszcie zwróciłem uwagę na rolę dziejową, posłannictwo Polski, przedmurza chrześcijaństwa, cywilizacji i narodów Europy zachodniej. „Gdyby nie Polska, inaczej dziś wyglądałby zachód". Wszystkie przemowy oklaskiwano hucznie.

Jedenastoletnia Polka, Blochówna, grała pięknie na fortepianie. Wiązankę pieśni polskich odegrała muzyka pod kierownictwem p. Stupel. Dzieci w strojach łowickich pięknie recytowały polskie wierszyki. Wielkie wrażenie zrobił żywy obraz Polski. Akademję zakończył hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła". Dużo pracy w uświetnieniu tej uroczystości i budzeniu ducha polskiego zwłaszcza u dzieci włożyła i wkłada zacna małżonka p. ministra, za co należą się jej szczere dzięki.

Jedną z bolączek miejscowych, jak to zauważyłem, jest brak kapłana polskiego. Prawda, że kolonja za szczupła i za uboga, by mogła utrzymać kościółek polski, duszpasterza swojego. Szkółka polska istnieje dzięki wysiłkom Poselstwa. Gdyby jednak powstało takie centrum religijne polskie, szybko odnalazłoby się wielu rodaków, dziś obojętnych religijnie i narodowo, bo to idzie w parze u Polaków.

Uroczystość 3-majowa wywarła głębokie wrażenie na obecnych i była dobrą lekcją dla polskiego.

Ks. Paweł Kurtyka, misjonarz.

Żyd powyrywał zmarłej żonie złote zęby

W kostnicy szpitala żydowskiego we Lwowie zdarzył się makabryczny wypadek: W szpitalu zmarła przed paru dniami Feiga Finkel z Radziwiłłowa. Ciało jej złożono w kostnicy. Uwiadomiono męża, Chaima Finkla, który przybył do Lwowa. Przed samym pogrzebem udało mu się pod pozorem pożegnania z żoną, uzyskać od dozorcy, Uszera Schranza wstęp do kostnicy.

Gdy Finkel przez dłuższy czas nie wychodził z kostnicy, Schranz powziął pewne podejrzenie i wszedł do wnętrza. Ku swemu przerażeniu zauważył, jak Finkel z ust zmarłej żony obcęgami wyrywał złote zęby.

Schranz o swem spostrzeżeniu zawiadomił jednego z funkcjonarjuszy szpitalnych, który usunął Finkla z kostnicy, a o wypadku profanacji zwłok doniósł policji.

LIKWIDACJA MAJĄTKU O. W. P. W WARSZAWIE. Starosta grodzki okręgu południowo-warszawskiego przystąpił do likwidacji komitetu stołecznego „Obozu Wielkiej Polski". Likwidatorem wyznaczono St. Szczegodzińskiego, na którego ręce wierzyciele komitetu mogą zgłaszać swoje pretensje. Równocześnie starosta grodzki śródmiejsko-warszawski przystąpił do likwidacji majątku także rozwiązanego wydziału wykonawczego „Obozu Wielkiej Polski" z siedzibą przy ul. Złotej.

UŁASKAWIENIE MORDERCY SĘDZIEGO. Jak już donosiliśmy, sąd doraźny w Ostrowie skazał mordercę ś. p. sędziego Arendta, W. Ramięgę na karę śmierci przez powieszenie. Prezydent Rzplitej z prawa łaski skorzystał i zamienił skazanemu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

ŻYWCEM ZAGRZEBANY W PIASKU. W Warszawie na terenie posiadłości, dzierżawionej przez emer. majora Krzanowskiego, wydobywano piasek do celów budowlanych. We wtorek rano zajechał po piasek niejaki Z. Cuber, wszedł do dołu i rozpoczął pracę. W pewnym momencie zwały piasku obsunęły się, zasypując go zupełnie. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, z pod piasku wydobyto już tylko zwłoki nieszczęśliwego.

OBLĘŻENI WŁAMYWACZE POPEŁNILI SAMOBÓJSTWO. W majątku Dąbrowa Zielona w łódzkiem, do spichlerza włamali się złodzieje. Administrator zauważył złodziei i zamknął spichlerz, zawiadamiając następnie policję. Zanim policja zdołała wezwać włamywaczy do poddania się, wewnątrz huknęły dwa strzały. Po otwarciu drzwi znaleziono już tylko zwłoki dwóch włamywaczy, którymi okazali się gospodarze wiejscy A. Zamoźniak i jego syn.

7 POLICJANTÓW RANNYCH W WYPADKU SAMOCHODOWYM. Na drodze z Poznania do Czerwonaka uległ wypadkowi policyjny samochód ciężarowy, wiozący 12 posterunkowych do Czerwonaka w celu dokonania tam obławy na podejrzanych osobników. Z powodu ulewnego deszczu i oślizgłej szosy samochód zarzucił i tylne koła wpadły do rowu. Następnie samochód przechylił się na bok. Z 12 jadących samochodem posterunkowych 7 uległo ogólnym potłuczeniom.

NOWY RODZAJ REKLAMY W WARSZAWIE. Warszawie przybędzie wkrótce nowy rodzaj reklamy, mianowicie reklamy chodnikowe z płyt wykonanych z opiłków marmuru i granitu. Będą to płyty kolorowe z napisami, ułożone w poprzek chodników przed wystawami poszczególnych sklepów. Na ułożenie pierwszej reklamy tego rodzaju tytułem próby na Nowym Świecie wyraził już zgodę inspektorat artystyczny magistratu.

SPRAWA RYSKALCZYKA. Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę studenta uniwersytetu warszawskiego T. Ryskalczyka, którego sąd pierwszej instancji skazał na jeden rok więzienia za napad i spowodowanie ciężkich obrażeń Adolfowi Nowaczyńskiemu, wskutek czego ten że stracił oko. Zajście to rozegrało się w przedsionku Teatru Polskiego. Na żądanie obrony sąd postanowił wezwać dodatkowo ekspertów, albowiem obrona utrzymuje, że brak związku przyczynowego między uderzeniem Ryskalczyka, który miał tylko na celu znieważenie czynne, a urazem oka już uprzednio naruszonego przy pobiciu Nowaczyńskiego wśród innych okoliczności.

Z całego świata.

„Tydzień Społeczny" w Hiszpanji i Włoszech.

Od dnia 15 do 22 października trwać będzie w tym roku Tydzień Społeczny w Hiszpanji, urządzony staraniem katolików hiszpańskich. Temat obrad stanowi „Studjum problemu moralnego, społecznego i ekonomicznego kryzysu współczesnego, znalezienie bezpośrednich powodów tego zjawiska i powzięcie pewnych decyzji, któreby pomogły do jego zwalczenia". Ostatni Tydzień Społeczny odbył się w Hiszpanji w 1914 r.

We wrześniu akcja katolicka we Włoszech organizuje swój XVII Tydzień Społeczny. Tematem rozpraw będzie „Miłosierdzie jako zjawisko historyczne, naukowe i społeczne w związku z obecnym kryzysem". (KAP.)

Jubileusz „Maasbode".

W sobotę 24 czerwca r. b. ukazał się jubileuszowy 25.000-ny numer znanego i zasłużonego katolickiego dziennika holenderskie „Maasbode". Z tej racji Ojciec św. nadesłał k równiczu dziennika niezwykle serdeczną peszę z błogosławieństwem apostolskiem. Pi wszy numer „De Maasbode", początkowo jesz cze jako tygodnika ukazał się w dn. 1 paźdz 1868 r. w objętości zaledwie 6 kolumn małego formatu. Założony został jako organ walki z rozwielmożnionym wówczas liberalizmem przez grono katolików Rotterdamskich, na czele których stanęli J. W. Thompson i Van Belle. Posiadał wówczas zaledwie 200 prenumeratorów po dwóch tygodniach już liczba ich wzrosła do 1.500. Obecnie należy do najbardziej rozpow szechnionych dzienników holenderskich. (KAP

Statua apostoła św. Piotra



w bazylice laterańskiej w Rzymie.

Komuniści sprawcami zamachu w bazylice watykańskiej.

Wstępne dochodzenia w sprawie wyb maszyny piekielnej w portyku bazyliki wat kańskiej, nasuwają przypuszczenia, że zama był dziełem komunistów. Śledztwo prowa żandarmerja papieska łącznie z policją włos Ranny inżynier Sartoris doznał poważniejsze uszkodzenia kości udowej. Ojciec św. po radku wysłał natychmiast swoich sekret prywatnych do rannych, przesyłając im sło wa pociechy i błogosławieństwo.

Groźny pożar w Manchester

W nocy z poniedziałku na wtorek wybuchł w Manchester olbrzymi pożar w fabryce stor, i w krótkim czasie przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Pastwą płomieni padło szereg domów prywatnych i zakłady cynkowe. Około sto rodzin zostało bez dachu nad głową. Płomienie strzelały gdzieniegdzie na wysokość około 60 metrów. Korzystając z zamieszania złodzieje usiłowali plądrować mieszkania, spotkali się jednak z energiczną obroną mieszkańców.

MEETING LOTNICZY W BRNIE KU CZCI ŻWIRKI I WIGURY. Na walnem zebraniu morawsko-śląskiego aeroklubu złożone zostało sprawozdanie czeskich lotników z meetingu lotniczego w Warszawie. Wszyscy podkreślali niezwykle gościnne przyjęcie, jakie znaleźli w Polsce. Na zebraniu tem postanowiono urządzić 10-go września słowiański meeting lotniczy w Brnie, w którym wezmą udział polscy lotnicy. urządzony będzie ku czci ś. p. Żwirki i Wigury.

EKSPEDYCJA WŁOSKA DO TYBETU. Akademja włoska otrzymała z Lahore telegram donoszący, iż ekspedycja naukowa, prowadzona przez akademika prof. Józefa Tucci'ego wyruszyła z Salitanpur ku przełęczy Hamta do Spiti, gdzie, udając się ku granicy Tybetu, zwiedzi lokalne klasztory. Celem pierwszego etapu jest dotarcie do słynnego klasztoru maistów w Toling, jednego z najsta tej części Tybetu. Ekspedycja przebęd mniej znane części Himalajów, prowad dania naukowe ziem okolicznych z pu dzenia epigraficznego, archeologiczneg poczem powróci do Indyj przełęcze Niti i Chirbitia.

POŻAR FABRYKI POD LUBEK bryce surowców garbarskich pod Lu buchł wielki pożar. Składy spłonęły nie. Szkody wynoszą około 50.000 mar puszczają, że pożar powstał skutkiem k spięcia.

SENATOR BORAH PODDAŁ SIĘ OPE CJI. 67-letni członek senatu amerykańsk Borah poddał się bardzo ciężkiej operacji. mo troskliwej opieki, zachodzi możliwość ko plikacji..

Ruch wydawniczy

POLONICA SŁOWACKIE.

W najnowszym (czerwcowym) miesięczniku literackim „Elan", wydawanym w Pradze przez księgarnię Mazacza, a redagowanym przez poetę Jana Śmieka, znajdują się dwa o treści polskiej artykuły: Stanisława Mecziara „Dve varszavske navsztevy" z wrażeniami z odwiedzin u Wierzyńskiego i Tuwima w Warszawie (z podobizną Wierzyńskiego) i Józefa Kisielewskiego z Poznania o współczesnem piśmiennictwie naszem „Suczasna literatura polska". Zanotowano też treść artykułu Jana Magiery z „Gazety Literackiej" o dramatycznej twórczości Stodoli.

Kino.

Z kin krakowskich.

SZTUKA. „Siostra Angelika". Film czeski, reżyserji Mac Frica, którego znamy, jako twórcę dobrych komedyj, jak n. p. „Raj podlotków" z Anną Ondra. Tym razem uraczył nas dramatem o treści oryginalnej i zajmującej. Pierwsze sceny zawierają wspaniałe budzenie się świtu w śródmieściu Pragi, odmalowanego kilkoma artystycznemi skrótami. Wogóle na specjalne uznanie zasługują zdjęcia plenerów, niezwyczaj nastrojowe i malownicze, o łagodnych, pastelowych tonach. Zuzanna Marville, grająca dwie role: aresztantki i „siostry Angeliki" wywiązuje się dobrze z zadania, choć twarz ma nieco pospolitą. Subjektywnie to jednak wrażenie nie umniejsza wartości filmu, którego najciekawszym rysem jest częściowy nawrót do techniki filmów niemych: djalogi bowiem zredukowane do minimum, pełnią rolę napisów. Eksperyment bardzo znamienny!

WANDA. „Złoty moloch". Obraz amerykański, ładny i barwny, choć nagle i niespodziewanie, jakgdyby obcięty przy końcu. Ostatnie bowiem sceny nie są zupełnie wytłumaczone rozwojem całej akcji filmu. A szkoda, bo cały film jest tak miły, że patrzy się nań z przyjemnością, podziwiając przytem olśniewające toalety pięknych pań, ubiegających się w Paryżu o tytuł „miss Universum" podczas wyborów t. zw. „królowej piękności". I wreszcie warto zwrócić uwagę, że męska połowa obsady odznacza się zdecydowaną brzydotą zapewne dla... kontrastu. W roli głównej piękna Joan Bennet. Ponadto w programie oglądamy drugi film z repertuaru komedjowego p. t. „Romans filiżanki", w którym główne role odgrywają: milutka Maureen Sullivan i popularny amant, Charles Farrell.

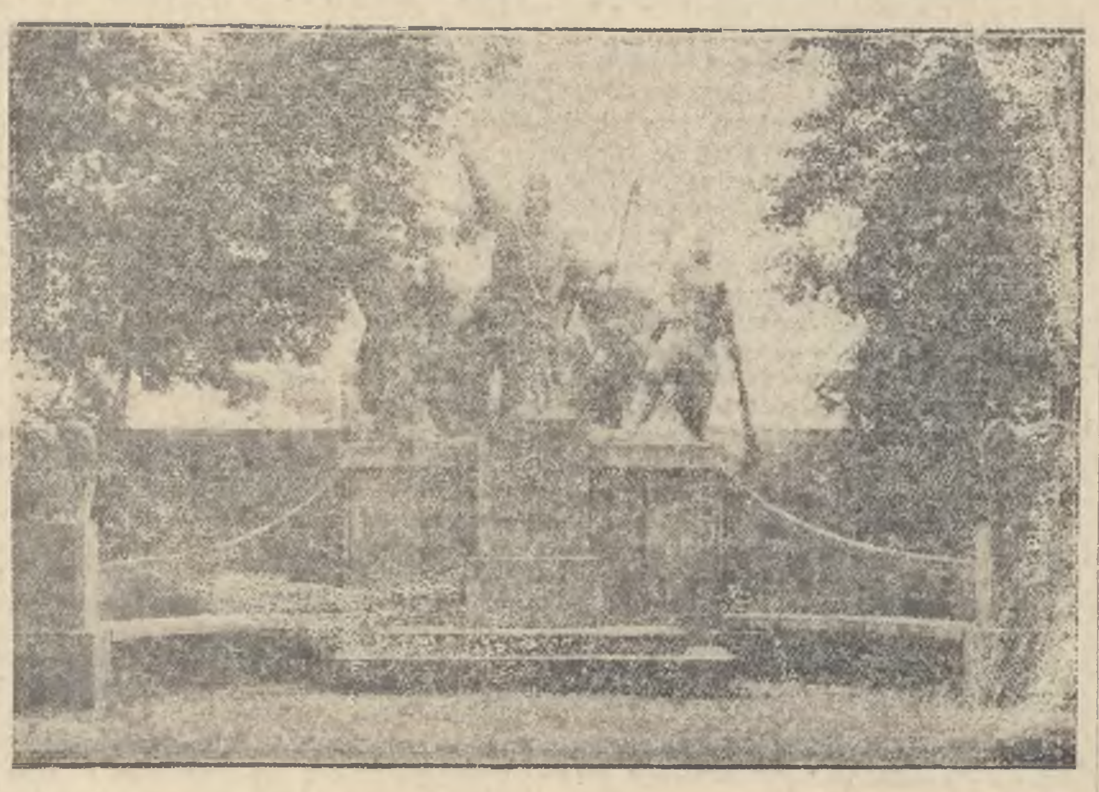
UCIECHA. „Gdybym miał miljon". Jest to film zbiorowy, oparty na dobrym pomyśle, według nowej formuły. Ekscentryczny miljoner, któremu lekarze wywróżyli rychłą śmierć, rozdaje siedmiu osobom, wylosowanym z księgi adresowej, po miljonie dolarów. Co pocznie każda z tych osób z bogactwem, tak niespodziewanie osiągniętem? Siedmiu scenarjopisarzy obmyśliło odpowiedź na to pytanie, tyluż reżyserów, a wśród nich i słynny E. Lubitsch, zrealizowało ich pomysły w dość rozległej skali: od grubej farsy do melodramatu. Niektóre epizody są naprawdę pierwszorzędne, całość zaś budzi zaciekawienie, dzięki oryginalności pomysłu i wykonania.

[...]eczy ciekawe

[...]ASTYLKI ZAMIAST OBIADU.

[...]esorowi heidelberskiemu, Kasperowi [...]owi, udało się urzeczywistnić marzenie [...]ów o zastąpieniu obiadów i śniadań [...] maleńkich pastylek. Prof. Schmidt [...]ągu 5 lat czynił doświadczenia nad nasio[...]mi bawełny i doszedł do wniosku, że nasio[...] te są niezwykle pożywne, zawierają bo[...]iem witaminy A. B. C i E. Ekstrakt przy[...]otowany z tych nasion jest niezwykle od[...]żywczy. Dwie maleńkie pastylki w zupełności zastępują trzy normalne posiłki. Jedna szczyp[...]a proszku nasion bawełny zwiększa poży[...]wność potraw o 30%.

Pierwszy pomnik św. Wojciecha na Pomorzu



wystawiony w ogrodach biskupa chełmińskiego w Pelplinie.

Świat naopak.

(Korespondencja własna)

Nowy Jork, w czerwcu.

„Breadwinner", „flappers"...

Jeszcze kilka lat temu „breadwinner" (zdobywca chleba) był prawie wyłącznie mężczyzną. „Flapper", co odpowiada europejskiemu pojęciu „lazikowania" po mieście, przypadało z tytułu, urzędu i wolnego czasu, Amerykance. Dzięki filmowi, powieściom, opowiadaniom turystów, utrwaliła się opinja o Amerykance, jako o typowej „flapper", pędzącej w swem aucie lub wynajętej taksówce w pogoni za rozrywkami i zabawą.

Przyszedł kryzys i świat amerykański stał się światem naopak. Lekkomyślna, szybkonoga i łatwa w wydawaniu pieniędzy Amerykanka ze sfer zamożnych i średnio zamożnych stała się w dzisiejszej Ameryce legendą.

Dwanaście albo trzynaście miljonów bezrobotnych mężczyzn trwa w przymusowej bezczynności od lat kilku. W miljonach rodzin przestali oni być tem, co nazywano tutaj „breadwinners", a miejsce ich zajęły kobiety. Według przypuszczalnych obliczeń, w Stanach Zjednoczonych pracuje obecnie zawodowo 4 miljony kobiet zamężnych. Z tej liczby przeszło połowa, 2 miljony mężatek, jest właściwą podporą rodziny i utrzymuje dom ze swych zarobków. Nieznający obecnych stosunków amerykańskich turysta przybyły ze starego świata, może pomyśleć, iż te tysiące i tysiące szykownych i zgrabnych kobiet, które widzi w pewnych godzinach en masse na najbardziej ożywionych arterjach New-Yorku, należą do t. zw. „flappers". Tymczasem są to kobiety — urzędniczki, pracownicziki, adwokatki, rysowniczki, przedstawicielki wszelkich rodzajów pracy i zawodów, które spieszą albo do domu, albo do warsztatów pracy.

Wytłumaczenie tego rażącego paradoksu, jakim jest przymusowe bezrobocie kilkunastu miljonów mężczyzn w sile wieku obok pracującej miljonowej armji kobiet, polega na bardzo prostej kalkulacji przedsiębiorców amerykańskich. W tem samem biurze, w którem zwolniono z pracy wszystkich mężczyzn, pozostawiono na posadach wszystkie kobiety, które pobierają pensje o 30% mniejsze od tych, jakie otrzymywali mężczyźni. Tu kryje się przyczyna właściwa utrzymania się kobiet na placówkach zarobkowych. Kryzys zburzył cały dotychczasowy porządek rzeczy w życiu rodzinnem Amerykan. Oczywiście, o ile chodzi, jak mówiliśmy na wstępie, o rodziny ze sfery średniej, mieszczańskiej, a nawet zamożnej aż do chwili kryzysu, a zwłaszcza słynnego krachu giełdowego. Uprzywilejowane dziś jeszcze „dziesięć tysięcy" ze sfer miljonerów, trzymających się mocno i mogących sobie pozwolić na luksus, prowadzą, rzecz prosta, ten sam tryb życia co dawniej. Z tych to sfer rekrutują się „flappers" szykowne, które zapełniają modne restauracje, kawiarnie, dancingi, teatry, a wreszcie modne plaże kalifornijskie. Ale to już są tylko wyspy na oceanie kryzysowego porządku rzeczy. Pysznląca się dotąd swoją uprzywilejowaną sytuacją Ameryka, upodobniła się pod miażdżącym obuchem kryzysu do Europy powojennej z jej obniżonym standard of life. A wpływ tej obniżki stopy życiowej odbił się przedewszystkiem na pozycji materjalnej i społecznej kobiety. Em. K.

W Turcji, której już niema.

Jawasz! Jawasz! — Zwolna! Zwolna!

„Jawasz" było przewodnim hasłem życiowym dawnej Turcji — Turcji Abdul Hamida, — Turcji, której już niema.

Lenistwo Turków było przysłowiowe na całym bliskim Wschodzie. Prawowierny Turek, wyznawca Proroka, jeśli nawet nie był effendim, a prostym człowiekiem, uważał za swój święty obowiązek spędzać większą część dnia na słodkiem „dolce far niente", siedząc z podwiniętemi nogami w kawiarni i dumając o niczem nad filiżanką czarnej kawy, otoczony kłębami dymu z fajki. Te chwile produkcyjnego nieróbstwa (jak je określali niewierni) nazywały się w Turcji miło brzmiącem dla ucha Muzułmanina mianem „kejf".

„Kejf", t. j. odpoczynek, zajmował Turkowi wszystek czas, który mu pozostawiała praca. A praca, wszelka praca odbywała się w Hamidowskiej Turcji pod hasłem „jawasz".

Abdul Hamid nie lubiał zresztą i nie protegował zbyt pracowitych poddanych. Jego podejrzliwość obejmowała wszystko, podejrzaną wydawała mu się nawet pracowitość. Na tem tle powstała z woli i fantazji despoty jedyna w swoim rodzaju na całym świecie instytucja: hotel dla próżniaków. Zawodowi próżniacy i leniwcy zwą się w Turcji „Tambellari", „Khar Tambellari", inaczej mówiac hotel próżniaków, umieszczony został z rozkazu sułtana w jednym z pałacyków w pobliżu Yildiż Kiosku. Do osobliwego hotelu przyjmowano z rozkazu władcy prawowiernych muzułmanów tylko najwybitniejszych i najbardziej znanych w Stambule leniuchów. Na koszt osobisty sułtana urządzono ów hotel, nie szczędząc pieniędzy na wszelkie wygody. Zawodowi próżniacy a mieszkańcy tego dziwacznego hotelu opływali we wszystko, jak pączek w maśle.

Abdul Hamid bawił się świetnie swoim pomysłem. Ale do czasu tylko. Napływ kandydatów był coraz większy, koszta utrzymania Tambellari rosły coraz bardziej, tak, iż w końcu zdecydował się Abdul Hamid zamknąć przytułek równie nagle, jak go otworzył. Likwidacja odbyła się w sposób radykalny. Z rozkazu padyszacha oblano naftą cały budynek, podpalono ze wszystkich stron... nie uprzedzając o tem lokatorów. Abdul Hamid postanowił przyjrzeć się in persona temu widowisku. W otoczeniu przybocznej straży albańskiej zajął miejsce przed budynkiem i czekał na efekt. Ogień, podsycany przez naftę, wybuchł gwałtownie, płomienie ogarnęły gmach ze wszystkich stron. Wypróbowane lenistwo Tambellari nie wytrzymało ogniowej próby. Na widok płomieni, wydając okrzyki zgrozy i strachu, zerwali się wszyscy i z chyżością ściganych zajęcy uciekali drzwiami i oknami.

Honor domu i zawodu uratował jednak jeden z Tambellari. Widząc buchające przez okno płomienie, zerwał się w pierwszej chwili z posłania i zamierzał uciekać. Przyrodzone jednak lenistwo wzięło górę nad wysiłkiem i z okrzykiem „Jawasz" rzucił się z powrotem na rozesłane poduszki. Abdul Hamid na ten widok klasnął w dłonie z zachwytem i rzekł do ministra policji, znajdującego się w jego świcie: „Oto prawdziwy Tambellari! Ratować tego człowieka! Resztę rozpędzić i zakuć w kajdany. Cała banda to fałszywi próżniacy. Ten jeden wolał umrzeć, niż ruszyć się z miejsca".

Rozkazy padyszacha zostały w lot wykonane. Najprawdziwszy leń z leniów, uratowany cudem z pośród płomieni Tambellari, otrzymał w nagrodę za swoje lenistwo od padyszacha piękną willę w podarunku, jako dożywotnią własność wraz ze służbą i rentą. Tak bywało ongiś w dawnej Turcji, której już niema... M. K.

Sport.

Wschód i Zachód na boisku piłkarskiem

Na stadjonie Legji w Warszawie rozegrany zostanie w najbliższy czwartek jeden z najciekawszych meczy w obecnym sezonie pomiędzy reprezentacją Ligi Zachodniej i Ligi Wschodniej.

W barwach Wschodu walczyć będą: Albański, Martyna, Karasiak, Szaller, Cebulak, Jaczyk, Stollenwerk, Wilimowski, Nawrot, Rusinek i Król. Rezerwa: Domański, Nowakowski i Zwierz. Barw Zachodu bronią: Fontowicz, Pychowski, Kotlarczyk II, Wilczkiewicz, Dziwisz, Urban, Artur, Smoczek, Pazurek, Włodarz. Rezerwa: Kurek, Kret, Kisieliński.

Sędzią zawodów będzie prezes P. K. S. inż. Przeworski.

Anglja zwycięża na zawodach w Antwerpji

W Antwerpji odbyły się doroczne międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Anglików, Finów, Belgów, Niemców i Włochów. Drużyna polska jak wiadomo nie mogła w tym roku wyjechać na zawody. Wyniki osiągnięte były bardzo dobre. Na 100 mtr. zwyciężył Anglik Radby w 11 sekund. Na 400 mtr. przez płotki sensacją była klęska lorda Bangnleya, który zajął dopiero drugie miejsce za Facellim (53,6 sek.). Na 5 tys. mtr. zwyciężył Lehtinen, osiągając czas 14:41.2. W dysku Kotkas osiągnął 48.47 mtr. W skoku wzwyż Fin Perasallo uzyskał wspaniały wynik 195. Węgier Bodossy skoczył również 195, ale odpadł w rozgrywce. Pozatem zwyciężyli w oszczepie — Stuck (Niemcy) 65.91; w kuli Stöck 14.04, wdal — Tolamo — 680; na 200 mtr. Schimshaw 22.6; na 1500 mtr. Lovelock 3:59.6; na 800 mtr. Gutteridge 1.57.8.

W ogólnej punktacji zwyciężyli Anglicy 34 pkt. przed Finnami — 24 pkt.

SPORT POLSKI W RUMUNJI.

Z inicjatywy kolonji polskiej w Kiszyniowie wybudowane zostało boisko sportowe dla miejscowego polskiego klubu sportowego. Boisko posiada wszelkie możliwe nowoczesne urządzenia, dobrą bieżnię, skocznię oraz place do gier sportowych.

WĘGRY—ŚLĄSK NIEMIECKI 3:0 Amatorska reprezentacja Węgier rozegrała w ub. niedzielę mecz piłkarski z reprezentacją Śląska Niemieckiego, bijąc ją 3:0 (2:0). Widzów przeszło 3000.

WĘGRZY POKONANI PRZEZ HOLENDRÓW. W Amsterdamie odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Holandji i Węgier. Zwycięzyła drużyna holenderska w stosunku 6:5 (2:1). Zawodom przyglądało się 30.000 widzów.

PODNIÓSŁ LEWĄ RĘKĄ 180 KG.

W Freising atleta wagi półciężkiej Schweiber z Monachjum ustalił nowy rekord w podnoszeniu ciężarów podnosząc 150 funtów. W wadze półciężkiej bawarczyk Gietl podniósł lewą ręką 180.7 pkt., ustalając również rekord świata.

Co słychać w Krakowie.

Środa 28: św. Ireneusza

Czwartek 29: św. Piotra i Pawła.

Czwartek 29: wschód słońca a godzinie 3.19. zachód o godz. 19.57.

125-LECIE ZWIĄZKU. Polski Związek Za-[illegible]owy Pracowników Handlowych i Biurowych [w] Krakowie ul. Smoleńsk 19. obchodzi w tym [rok]u 125-lecie swego istnienia. Uroczystości ju-[bil]eszowe odbędą się w dniu 5 listopada b. r.

POŚWIĘCENIE STATKU „TYNIEC“. W [czwar]tek dn. 29 b. m. w związku z „Świętem [Mor]za“ odbędzie się uroczystość poświęcenia [stat]ku państwowego „Tyniec“ na przystani pla-[ży] „Wawel“ w Dębnikach.

DZIECI POLSKIE Z NIEMIEC NA KOLO[NIA]CH LETNICH W WOJ. KRAKOWSKIEM. [Wzor]em lat ubiegłych przystąpił Wojewódzki [Komi]tet kolonij letnich dla dzieci polskich z [Niem]iec do zorganizowania akcji kolonij let[nich]. — Na terenie Małopolski uruchomiono [kolon]je dla dzieci z Niemiec niemal w każdym [powi]ecie. — Każda z tych kolonij zaopatrzona [jest] w własny inwentarz. otoczona opieką wy[cho]wawców i instruktorów. — Ogółem umiesz[c]zono w samej Małopolsce blisko 900 dzieci, w tem część w Rabce.

„WIANKI“ PRZEZ RADJO. W dniu 28 bm. t. j. w środę o godz. 21.00 nada Rozgłośnia krakowska reportaż z „Wianków“, urządzanych [n]a Wiśle pod Wawelem. Reportaż będzie trans[mi]towany również przez stację lwowską.

PROLONGATA KART ROWEROWYCH. Magistrat przypomina, że termin prolongaty ważności kart rowerowych na rok 1933 upływa **ostatecznie z dniem 30 czerwca br.** i dalej przedłużonym bezwarunkowo nie będzie. — Posiadacze rowerów, którzy do dnia 30 czerwca br. nie przedłużą ważności swych kart rowerowych na rok 1933 ulegną surowym karom i nie będą dopuszczeni do jazdy rowerami po ulicach miasta.

CENY NA PLACACH TARGOWYCH. W dniu 27 b. m. płacono w Krakowie nast. ceny: mleko niezbier. litr 0.18—0.20. śmietanka kwaśna 1—1.20. słodka 0.50—0.60. ser zwycz. kg. 0.60—0.70. masło deser. 2.40—2.60. zwyczajne 2—2.20. jaja świeże sztuka 0.06—0.07. ziemniaki stare kg. 0.07—0.08. nowe 0.25—0.30. buraki ćwikł. stare 0.35—0.40. nowe wiązka 0.25—0.30 marchew. stara kg. 0.45—0.50, nowa wiązka 0.35—0.40. cebula stara kraj. kg. 0.40—0.45. nowa z nacią 0.15—0.18. pietruszka stara 0.45—0.50. seler nienotowany, włoszczyzna kg. 0.35—0.45. jabłka 2—2.20. czereśnie krajowe 1—1.20. truskawki 0.60—0.80. agrest 0.30—0.50. poziomki leśne litr 0.80—1. ogrodowe 1.10—1.20. borówki 0.50—0.60. kury żywe sztuka 2.50—4.50. kurczęta para 2.50—4. kaczka sztuka 2—3 zł., gęś 3.50—5.

PACJENT Z DALEKICH STRON. Do lekarza krakowskiego Pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj p. N. z Brzeżan za Lwowem. przywożąc syna swego, 8-letniego Gustawa. pokąsanego przez wściekłego psa w Brzeżanach. Tamtejszy lekarz kazał odwieźć chorego chłopca do Krakowa. co też natychmiast uczynił zatroskany ojciec. Po zameldowaniu. skierowano chorego chłopca do szpitala św. Łazarza.

RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG. W poniedziałek rano na linji kolejowej: Trzebinia—Chrzanów rzuciła się pod pociąg 20-letnia służąca. Władysława Szmidówna i poniosła śmierć na miejscu. Ostatnio służyła ona u niejakiego Wimmera w Chrzanowie. Policja wdrożyła dochodzenia. celem ustalenia przyczyny rozpaczliwego kroku denatki.

NIEOSTROŻNY SZOFER. W dn. 26 b. m. popołudniu kierowca auta ciężarowego Jan Chrobak. zam. w Pszczynie. wymijając nieostrożnie furmankę na Alei 29 Listopada. spowodował okaleczenie nóg. siedzącego na furmance Kowalczyka Franciszka. zam. w Prądniku Czerwonym. Wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala. skąd po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwieziono go do domu.

TAJEMNICZY SAMOBÓJCA. W dniu 17 bm. o godz. 22-giej popełnił samobójstwo nieznany mężczyzna, rzucając się pod pociąg Nr. 6393 na przestrzeni gminy Stanisławice pow. bocheńskiego. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów. Opis: wzrost średni. średniej budowy ciała. lat około 30—35. twarz pociągła. brunet, wąsy golone. brak lewej nogi. (nosił protezę), ubrany był w czarne ubranie. koszula koloru liljowego. Informacje co do osoby zagadkowego samobójcy należy kierować do Wydziału Śledczego P. P. m. Krakowa ul. Kanonicza L. 24.

[illegible] I KOMUNIKATY

[WY]CIĄG W NIEZNANE. Polska Samopo[moc] [kup]ców państw. urządza wycieczkę po[ciągiem] „w nieznane“ w dn. 2 lipca b. r. O[djazd z Kra]kowa o godz. 9 rano, powrót [illegible] [cen]a 2.50 zł.

Cena gazu potanieje w Krakowie

A OPŁATY ZA GAZOMIERZE BĘDĄ ZNIESIONE.

Na ostatniem posiedzeniu w dniu 26 b. m. Komisji dla spraw Gazowni miejskiej w Krakowie. dyr. Gazowni p. inż. Seifert przedłożył i umotywował wniosek zmiany dotychczasowego obliczania ceny za gaz. zużyty przez konsumentów.

Projekt ten znosi całkowicie **opłatę za gazomierze, która zostanie wliczona w nową cenę gazu,** dając przytem znaczną różnicę na korzyść drobnych odbiorców gazu, w granicach od 10 do 40 proc. łącznej obniżki. Dla odbiorców większych zniżka ta będzie nieznaczną. Łączny opust w stosunku rocznym przekracza znacznie sumę 100.000 zł.

Po dyskusji uchwalono wniosek Dyrekcji, z zaleceniem ogłoszenia dokładnego wyjaśnienia sposobu nowego obliczenia, oraz zawiadomienia o tem poszczególnych konsumentów. Nowe ceny gazu wejdą w życie zaraz po wakacjach b. r.

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE DLA PAŃ Z INTELIGENCJI. Staraniem Akcji Katolickiej urządzone będą rekolekcje zamknięte dla Pań z inteligencji w Klasztorze SS. Urszulanek, Starowiślna l. 7 pod przewodnictwem X. Prałata Maślińskiego. Rozpoczęcie 1-go lipca br. o g. 8-tej wieczorem. zakończenie 5-go o 8-mej rano. — Koszty za cały czas pobytu 15 złotych. Zgłoszenia przyjmuje Kongregacja Pań Dzieci Marji Plac Jabłonowskich l. 3. od godz. 5—7 wieczorem.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa 28. VI.: „Jan i Krystyna“ (Gość. wystąpi zespół Teatru Polskiego w Warszawie: J. Romanówna, A. Węgierko, H. Buczyńska i R. Laciński).

Czwartek wiecz.: „Jan i Krystyna“.

Czwartek wiecz. o g. 8.30 „Książę niezłomny“ (na Wawelu).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „Złoty moloch“ (Jona Bennet) oraz „Romans księżniczki“ (Charles Farrel).

ŚWIT: Buffalo Bill (William Desmond).

APOLLO: Chandu (E. Lowe oraz Irena Ware)

SZTUKA: Siostra Angelika (Z. Marville).

UCIECHA: Gdybym miał miljon (Gary Cooper).

PROMIEŃ: Czarujący chłopiec Henry Garat i Ludzie morza (z George Bancroft.

ATLANTIC: Rozkoszne dziewczątko jak ty (z Ani Ondra).

ADRIA: Dobroczyńca ludzkości (Buster Keaton).

SŁOŃCE: Naucz mnie kochać (Ramon Novarro).

BAGATELA: Wielki podwójny program kino rewjowy. „Miłość wśród śniegów“. na scenie rewja.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 26 do 29 bm. Film p. t. „Szukaj kobiety“; w roli gł. Lucy Doraine.

CZTERY GOŚCINNE WYSTĘPY. Dzisiaj w środę wieczorem, jutro w czwartek, na przedstawieniu popołudniowem oraz wieczornem. i w piątek na przedstawieniu wieczornem, **po cenach zniżonych**, na scenie teatru miejskiego gościć będzie zespół znakomitych artystów Teatru Polskiego w Warszawie. pp: Janina Romanówna, i Aleksander Węgierko, oraz pp: Buczyńska i Laciński, w świetnej komedji Geraldy'ego p. t. „Jan i Krystyna“ („Historja dwojga serc“), nie granej dotąd na scenie krakowskiej.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE DRAMATU. Jutro w czwartek o godz. 8.30 wiecz. na dziedzińcu Zamku Królewskiego na Wawelu odbędzie się ostatnie przedstawienie tragedii Słowackiego — Calderona. „Książę Niezłomny“, w opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy.

LWOWSKI TEATR MIEJSKI rozpoczyna gościnę na scenie Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego. w sobotę bież. tygodnia. Na inauguracyjnem przedstawieniu dana będzie nieznana w Krakowie komedja Słonimskiego „Lekarz bezdomny“.

—•()o—

Zakończenie roku w Szkole Hotelarskiej w Krakowie.

Onegdaj odbyło się **zakończenie pierwszego roku pracy w Szkole Hotelarskiej w Krakowie**, [z której] około **20 absolwentów**, [illegible] [prak]tyki w Warszawie, Poznaniu, [illegible] Krakowie, Krynicy, Żegiestowie i in., opuściło Kraków. Prezydjum Towarzystwa stwierdziło wielką obowiązkowość uczniów, znaczne postępy we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza w 3-ch językach obcych. wielkie zainteresowanie się przemysłem hotelarskim. co wskazuje na to, że ten **jedyny w Polsce Zakład,** powołany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. ma widoki rozwoju.

Przyznane praktyki hotelarskie uczniom w poszczególnych miastach dadzą możność wy**kazania przez uczniów praktycznych zdolności przygotowawczych do zawodu hotelarskiego.**

Towarzystwo składając podziękowanie dyrektorom hoteli i zakładów zdrojowych, które przyznały praktykę uczniom, zapewnia. że dalsze jego prace. oraz prace Szkoły pójdą w tym kierunku, **by w najbliższym czasie przemysł hotelarski zasilać wykwalifikowanymi pracownikami,** wyszkolonymi w Polsce na dobrze przestudjowanych wzorach zagranicznych.

Termin i warunki wpisów na pierwszy rok Szkoły Hotelarskiej, zostaną ogłoszone w najbliższym numerze naszego pisma.

Regaty kajakowców.

Dnia 23 lipca b. r. urządzone zostaną w Krakowie. pierwsze ogólno-polskie regaty kajakowe, których organizację powierzył Polski Związek Kajakowców. Sekcji Kajakowej W. K. S. „Wawel“ w Krakowie. Wyłoniony w tym celu Komitet organizacyjny, składający się z Przedstawicieli Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. w Krakowie. sfer wojskowych. przedstawicieli władz. oraz reprezentantów wszystkich klubów i organizacyj kajakowych i wioślarskich okręgu krakowskiego. znajduje się już w pełni prac przygotowawczych do tej nader ważnej **pierwszy raz w dziejach sportu polskiego organizowanej imprezy.**

Zawody te zorganizowane zostaną **na Wiśle pod Krakowem** w następujących konkurencjach: a) **bieg 10.000 m.** w klasie łodzi: jedynki i dwójki sztywne. jedynki i dwójki składaki. oraz kanadyjki. b) **bieg 1.000 m.** w klasie łodzi — jak pod a).

Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce. która da przegląd polskich sportowców kajakowych. Regaty kajakowe będą równocześnie **eliminacją dla reprezentacji kajakowej, która uda się do Pragi** na I. mistrzostwa kajakowe Europy. Olbrzymia i ciągle wzrastająca popularność sportu kajakowego narzuciła konieczność takiej imprezy. a zaprojektowane świeżo kajakowe mistrzostwa Europy. wymagają od Polski wyłonienia ekstra klasy kajakowej.

Sekretarjat Oddziału Kajakowego W. K. S. „Wawel“ w Krakowie. zwraca się z apelem do wszystkich Kajakowców Polski, aby przez swe kluby i sekcje zgłaszali swój udział w regatach. Udział w regatach wynosi 3 zł. od zawodnika; dla zawodników zwycięskich przeznaczone są cenne nagrody honorowe. dla wszystkich zawodników przewidziane są daleko idące zniżki kolejowe, jakoteż bezpłatne kwatery. W czasie trwania zawodów projektowane jest urządzenie wystawy kajakowej. oraz przyborów do sportu wodnego. jak również po zakończeniu zawodów urządzenie wycieczki propagandowej na Dunajcu. w jego najpiękniejszym i najbardziej urozmaiconym odcinku od Nowego Targu do Nowego Sącza. Zgłoszenia należy kierować na adres Sekretarjatu O. K. W. K. S. „Wawel“ w Krakowie. ul. św. Filipa L. 12 II. p.

Komu ukradziono dziecko?

Komenda policji w Krakowie komunikuje: W dniu 26 kwietnia b. r. **dwoje nieznanych podróżnych,** przechodząc przez wieś **Łucznica,** gminy osieckiej. pow. garwolińskiego, pozostawiło w domu tamtejszego mieszkańca, **Andrzeja Szulbińskiego, małego chłopca, 4—5 lat liczącego.** Nieznajomi mieli zgłosić się po odbiór dziecka po tygodniu. Tymczasem jednak **nikt się dotychczas nie zgłosił.** wobec czego zachodzi przypuszczenie, że **dziecko zostało ukradzione w celach przestępczych.**

Wymieniony chłopczyk jest blondynem, oczy ma szare. twarz pociągłą. szczupłą, odziany w bluzkę i krótkie spodenki płócienne, czapka wełniana czerwona w pasy koloru ciemno-czerwonego. oraz pantofle czarne bez pończoch. Ktokolwiek może coś powiedzieć o tym chłopcu i jego rodzicach — proszony jest o porozumienie się z władzami policyjnemi.

Z sali sądowej.

Serja oszustw spedytora Vorzimmera.

Przed Trybunałem Sądu karnego w Krakowie rozpoczęła się w dn. 27 bm. rozprawa przeciw znanemu na bruku krakowskim i z kroniki kryminalnej, 56-letniemu **Maurycemu Vorzimmerowi,** spedytorowi z zawodu. oskarżonemu o to. że w czasie od listopada 1930 do lipca 1932 roku **wyłudził podstępnie od kilkudziesięciu osób ponad 9 tysięcy zł.,** obiecując im wzamian płatne posady. oraz że w r. 1931 wprowadził w błąd niejaką M. Jeleniową, przedstawiwszy się jej jako właściciel przedsiębiorstwa i 7-pokojowego mieszkania, dzięki czemu uzyskał od niej pożyczkę 100 dolarów, której nie zwrócił. Wreszcie akt oskarżenia zarzuca mu, że **pobierał lichwiarski procent** od pożyczek, których udzielał.

W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano oskarżonego i kilkunastu świadków. Dalszy [cią]g rozprawy w dniu dzisiejszym.

SAMOWOLNY „URLOPNIK“.

Na ławie oskarżonych przed Sądem wojskowym w Krakowie zasiadł w dn. 27 bm. strzelec 12 pp. z Wadowic, **22-letni Michał Pawlak,** oskarżony o to. że w dn. 13 lutego br. otrzymawszy jednodniowy urlop, podrobił kartę urlopową i zbiegł. Dezertera aresztowano w dwa tygodnie później na dworcu krakowskim.

Oskarżony przyznał się do winy, tłumacząc, [że] właśnie zamierzał wrócić do pułku, gdy został przytrzymany przez żandarmerję wojsko[wą]. Samowolnemu „urlopnikowi“ wymierzo[no] **4 mies. i 1 tydzień aresztu.**

——§——

Życie gospodarcze.

43 miljony niedoboru Funduszu Bezrobocia

W ciągu roku Fundusz Bezrobocia wypłacił zasiłki bezrobotnym robotnikom w wysokości 70.204.348 zł. Wpływy z wkładek ubezpieczonych robotników, oraz z ustawowej dopłaty ze skarbu państwa wynosiły 34.257.500 zł. Ogólny niedobór Funduszu Bezrobocia za rok 1932 wyrażał się sumą 43.016.768 zł.

W okresie rocznym wytoczono bezrobotnym z powodu różnego rodzaju nadużyć na szkodę Funduszu Bezrobocia 2.078 spraw karnych, oraz 518 spraw cywilnych. W 800 sprawach karnych, zapadły już wyroki skazujące, w 265 — uniewinniające, w 104 w sprawach cywilnych powództwo zostało zasądzone, w 149 oddalone.

Przeciwko zakładom pracy wytoczono 251 spraw karnych i 298 cywilnych. W 40 sprawach karnych zapadły wyroki skazujące, w 157 uniewinniające, w 29 sprawach cywilnych zapadły wyroki zasadzające powództwo i w jednej sprawie wyrok oddalający.

5 tysięcy osób wyemigrowało w maju

2000 powróciło do Polski.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w maju wyjechało z Polski 5.371 emigrantów, w czem 4.690 do krajów europejskich i 681 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 1.841 wychodźców, do Niemiec — 33, do innych krajów europejskich 2.823, do Stanów Zjednoczonych A. P. 41, do Kanady 83, do Argentyny 93, do Brazylji 145, do Urugwaju 28, do innych krajów Ameryki 40, do Palestyny 227, oraz do innych krajów 21.

W tym samym okresie powróciło do Polski 2.010 wychodźców, w tem 1.582 z krajów europejskich i 428 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 1.103 wychodźców, z Niemiec 89, z innych krajów europejskich 390, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 7.., z Kanady 71, z Argentyny 228, z Brazylji 6, z Urugwaju 8, oraz z innych krajów 47 wychodźców.

Miljonowe straty AEG.

Nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy AEG odbyte w Berlinie miało przebieg niezwykle burzliwy, gdyż dyskusja obejmowała deficytową gospodarkę tego koncernu. W wyniku kilkugodzinnej dyskusji większość przeforsowała wniosek w sprawie pokrycia strat w wysokości 30.7 milj. mk. przez zlikwidowanie specjalnego funduszu rezerwowego. Mniejszość akcjonarjuszy protestowała energicznie przeciwko tej dewastacyjnej polityce finansowej koncernu, większość jednak przeszła nad tem do porządku dziennego. W sprawozdaniu, jakie następnie złożone zostało odnośnie do planów działalności na r. 1933 zaznaczono, że i bieżący rok przyniesie niewątpliwie dość poważne straty.

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT). Giełda: 5% poż. konwersyj na 43.10. Poza giełdą waluty: dolar 7.10—7.18; Londyn 30.30—30.50; Szwajcarja 171.85 do 172.40; Berlin 210 i pół do 212.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT). Dewizy: Belgja 124.80; Holandja 353.75; Londyn 30.40; N. Jork 7.16; N. Jork telegr. 7.18; Paryż 35.09; Praga 26.55; Szwajcarja 172.15; Włochy 47; Berlin 211.40. Tendencja mocniejsza.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 75; Lilpop 9.50; Ostrowiec ser. L. 28; Haberbusch 40 i pół. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 101 i jedna czwarta; 4% inwestycyjna ser. 108 i pół; 5% konwersyjna 43 i pół; 4% dolarowa 48.80, 48.75; 7% stabilizacyjna 19 i pół, 49 i jedna czwarta, 49.38; Listy zast. BGK. bez zmian.

DOLAR 7.12—7.13 ZŁ.

Dolar pryw. w Warszawie 7.12—7.13.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 54 jedna czwarta; dillonowska 65 i jedna czwarta; stabilizacyjna 60 i jedna czwarta; warszawska 40 i pół; śląska 43.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20.38; Londyn 17.56; N. Jork 4.17; Belgja 72.45; Włochy 27.30; Hiszpanja 43.45; Holandja 206 i pół; Berlin 122 i pół; Wiedeń 73.15; notv 56.55; Sztokholm 90.80; Oslo 88.60; Kopenhaga 78.70; Praga 15.41; Warszawa 58.05; Białogród 7; Ateny 3; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.08; Helsinki 7.78.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Kiedy płonie nafta.



W jednej z największych południowo kalifornijskich kopalń nafty w Long Beach wybuchł niedawno groźny pożar szybu. Pastwą rozszalałego żywiołu padły nietylko urządzenia szeregu szybów, ale także kilkadziesiąt ofiar w ludziach.

Zwyżki celne mimo rozejmu celnego.

Mimo funkcjonowania „konferencyjnego" rozejmu celnego, w myśl którego wprowadzenie nowych zwyżek ceł i ograniczeń przywozowych nie powinno mieć miejsca w czasie trwania konferencji, a w każdym razie do dnia 30 lipca, w szeregu krajów pod pokrywką różnych wyjątkowych zarządzeń, rzekomo nie podpadających pod postanowienia rozejmu, przeprowadzane jest wzmocnienie ochrony celnej, względnie wprowadzone nowe ograniczenia przywozowe. W szczególności przykłady tego rodzaju postępowania napotykamy we Francji i Czechosłowacji. We Francji wniesione zostały trzy projekty ustaw, z których pierwszy dotyczy wprowadzenia wyjątkowych i czasowych opłat specjalnych w drodze dekretu, drugi podwyżki ceł na herbatę, trzeci zaś ceł na produkty skontyngentowane, w razie zniesienia obowiązujących obecnie ograniczeń przywozu danych artykułów. W Czechosłowacji natomiast mają wejść w życie z dn. 15 lipca podwyżki stawek celnych na cały szereg artykułów obejmujących ponad 100 pozycji taryfy celnej, a w pierwszym rzędzie artykuły spożywcze, włókiennicze, chemiczne, szklane, metalowe. Powyższe posunięcia są wysoce znamienne dla metod stosowanych przez współczesny protekcjonizm, dla którego niepodobna znaleźć żadnego hamulca.

Giełdowe ceny zboża

Na wtorkowej giełdzie zbożowej notowano następujące ceny: Pszenica dworska czerwona stand. 35 do 35.50; pszenica targowa stand 32 do 33 zł; pszenica dw. czerw. 74/75 kg. 37 do 37.50; żyto dworskie stand. 21.75 do 22.25; żyto targowe stand. 21.50 do 21.75; owies dworski stand. 15.50 do 16; owies targ. stand. 15 do 15.50; jęczmień na krupy stand. dworski 19 do 20 zł; jęczmień na krupy targowy 18.50 do 19; kukurydza kraj. 22 do 23; kukurydza cinquantino 25 do 26; groch Wiktorja 33 do 36; groch półwiktorja małopolski 29 do 32; groch zwykły jadalny 27 do 29; groch polny do siewu 21 do 23; fasola biała 21 do 23; fasola Wachtel 19 do 21; wyka ciemna 13 do 13.50; wyka szara 12 do 12.50; łubin żółty 12 do 12.50; łubin żółty do siewu 13 do 13.50; łubin niebieski 10 do 10.25; łubin niebieski do siewu 10.50 do 11; makuchy lniane 19.50 do 20 zł; siano słodkie stare 7.50 do 8; siano średnie stare 6.50 do 7; siano kwaśne stare 5 do 5.50; siano słodkie nowe 6 do 7; koniczyna pastewna 8.50 do 9.50; słoma długa 4.75 do 5; słoma mierzwa luzem 4.50 do 4.75; słoma prasowana 4.75 do 5 zł; rzepik czyszczony słodki 60 do 62; mak niebieski z workiem 215 do 220; mak szary z workiem 200 do 210; kminek holenderski 185 do 190; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 66 do 67; grysikowa 63 do 65; 45% 63 do 64; 60% poznańska 58 do 59; mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65% 34.50 do 35; II. gat. sitkowa 19.50 do 20; razowa 28 do 28.50; mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0—65% 34.50 do 35 zł; graham pszenny 13 do 13.50; otręby żytnie 10.75 do 11.25; otręby pszenne 11 do 11.50; mąka czerwona z workiem 13.50 do 14; pęcak fabryczny z workiem 31 do 31.50; pęcak chłopski bez worka 28 do 29 zł; siekanka jęczm. fabryczna z workiem 31 do 31.50; siekanka jęczm. chłopska bez worka 28 do 29; kasza jaglana fabryczna 40 do 43; kasza tatarczana cała 35 do 37 zł; kasza tatarczana łamana 33 do 35 zł. Tendencja zwyżkowa; dowozy małe.

Przemysł i handel małopolski w okresie kryzysu.

Nakładem Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie ukazała się broszurka Dra Leona Oberlendera, zestawiająca ilość wykupionych świadectw przemysłowych w okręgu Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie w latach 1931 i 1932. Praca ta wykazuje, jak kryzys odbija się na różnych gałęziach pracy. Podczas gdy ogólny spadek liczby świadectw na terenie zachodniej Małopolski wynosi przeszło 5% z 50 na 47.5 tysiąca, w handlu spadek ten jest silniejszy, bo wynosi około 8%, w przemyśle około 5%, podczas gdy rękodzieło wykazuje nawet wzrost o 12% w r. 1932 w porównaniu z poprzednim rokiem 1931. Ale i w poszczególnych branżach handlu rozpiętość jest ogromna, gdyż są takie, gdzie spadek wynosi 80 lub 70%, a są takie, gdzie nawet nastąpił wzrost liczby świadectw. W przemyśle rozpiętość jest mniejsza, ale tu spadek waha się od 50% ... kilka lub kilkanaście pro... z nielicznemi wyjątkami wykazuje silniejszy, lub słabszy wzrost, aż do 180% stanu z r. 1931.

Natomiast niezaprzeczony i powszechny jest spadek wyższych kategoryj, tak w handlu, jak i w przemyśle, a wzrost przedsiębiorstw najniższych kategoryj, t. j. IV. handlowej i VIII. przemysłowej. Życie gospodarcze rozprasza się pod naciskiem kryzysu i parceluje.

Statystyka powiatami wykazuje też ... rozbieżności, np. Krosno i Jasło wykazują ... niezły i raczej polepszenie w ciągu roku 19.., natomiast niektóre powiaty, jak Dąbro..., Tarnów, Wadowice, dotknięte są bardzo ...

Materjał z dwóch lat zawarty w prac... uprawnia jeszcze do daleko idących ...sków, ale w razie kontynuowania pracy, ... że rzucić ciekawe światło na strukturę g...darczą zachodniej Małopolski.

Radio.

RADJOTELEGRAFJA NA USŁUGACH ANGIELSKIEJ POLICJI.

Londyn zaopatruje cały szereg wozów ...licyjnych w stacje odbiorcze, zapomocą których patrolujący stróże bezpieczeństwa ... mogli utrzymywać stały kontakt ze swą centralą w Scotland Yard. Próby dokonane zapomocą stacyj nadawczych, zbudowanych w Totenham i Kew, zostały uwieńczone zupełnem powodzeniem. Angielskie emisje policyjne tem się różnią od amerykańskich, że są radjotelegraficzne, nie zaś radjofoniczne, jak tamte, ... przesądza u policjantów brytyjskich znajomo... alfabetu Morse'a. Anglja korzysta w danym wypadku z doświadczenia, zdobytego przez Amerykę, w której komunikaty policyjne stały się punktem wyjścia osobliwego sportu: tysiące Amerykanów czatowało literalnie przy swych aparatach odbiorczych, na powyższe komunikaty, by pędzić czemprędzej na miejsce, gdzie popełniono zbrodnię, czy przestępstwo i zabawić się w detektywów. Otóż Anglja uniknęła mieszania się amatorów — detektywów w sprawy bezpieczeństwa publicznego, stosując w swych komunikatach policyjnych nie — doniesienia dźwiękowe, lecz znaki graficzne.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, dnia 29 czerwca 1933 r.

Kraków (312,8). 10.05 Nabożeństwo z Pozn. 11.35 Odczyt misyjny z Warsz.; 11.57—12.15 Sygnał cz., hejnał z Wieży Marj., progr. na dz. bież. oraz kom. meteor. z Warszawy. 12.15 Poranek muz. z Warsz.; 14 Pogadanka dla roln.: p. Wł. Matykiewicz: „Grzybiarstwo — zaniedbany dochód drobnego rolnika"; 14.15 Płyty gramofonowe; 14.45—18 Transmisje z Warsz. 18 Płyty gramofonowe, 18.30 „Skrzynka pocztowa" w opr. Inż. St. Broniewskiego; 18.45 Rozmaitości, komunikaty; 19—20 Transmisje z Warszawy; 22 Muzyka lekka z rest. „Pavillon"; 22.25 Wiadom. sport. ze wszystkich stacyj polskich; 22.40 Kom. meteor. i policyjny z Warszawy; 22.45 D. c. muzyki lekkiej z rest. „Pavillon"; 23 Hejnał z Wieży Marj.

Lwów (380,7): 10.05 Transm. z Pozn. i War. 11.57 Sygnał czasu z Warsz.; hejnał z Krak. Program na dz. bież. 12.10—14 Transm. z Warsz.; 14 Skrzynka Rolnicza w opr. inż. F. Sozańskiego; 14.15 Płyty gram.; 14.45—18.35 Transm. z Warsz.; 18.35 Program na dz. nast.; 18.40 Rozmaitości; 19 Transm. z Warsz. 19.55 Kom. Małopo. Tow. Zachęty do Hod. Koni w Polsce; 20 Transm. z Warszawy. Koncert; 22 Kwadrans literacki; 22.15 Płyty; 22.25 Wiad. sport.; 22.27 Wiadom. sportow. ze wszystkich stacyj polskich; 22.40—23 Transm. z Warszawy i Ciechocinka.

Warszawa (1411.8). G. 8.55 Program na dz. bież.; 9.00 Transm. Mszy św. polowej z molo Wilsona w Gdyni oraz przemówienia przedstawicieli Rządu; 11.00 Program na dz. bież.; 11.05 Płyty; 11.35 Odczyt misyj. w „S... warzyszenie misyjne księży Pallotynów ... 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej; 12.15 Transm. defilady z Gdyni; 12.40 Kom. P. I. M.; 12.45 Poranek muzyczny; 14.00 Odczyt rolniczy pt. „Zbiór ozimin i podorywki"; 14.20 Muzyka polska (płyty); 14.45 „Idea Kazimierza Wielkiego a rzeczywistość"; 15.05 Transm. z Gdyni; Ćwiczenia przy udziale marynarki wojen.; 15.25 Wiadom. bież.; 15.30 Muzyka ludowa 16.00 Słuchowisko dla dzieci „Legenda o bursztynowej koronie"; 16.30 Recital śpiewaczy; 17.00 Przemówienie gen. G. Orlicz-Dreszera; 17.15 Koncert polskiej muzyki ludowej i art.; 18.00 Muzyka polska; 18.35 Program na dz. nast.; 18.40 Rozmaitości; 19.00 Słuchowisko „Wiatr od morza"; 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna; 20.00 Koncert; w przerwie 20.50 Dz. Wiecz.; 22.00 Transm. z Gdyni koncertu orkiestry Marynarki Wojennej; ...

Katowice (408,7): 10.05 Transm. z Warsz. i Poznania. 17.57 Sygnał czasu z ... hejnał z Krakowa: 12.05 Program n... 12.10—14 Tr. z Warszawy; 14 Pł... 15.05 Muzyka ludowa z Warsza...

munikaty harcerskie; 16—18 Transmisje z Warszawy; 18 Płyty gram., 18.35. Prof. dr. Wł. Dzięgiel: „Polskie morze“; 18.50 Rozmaitości; 18.55 Program na dz. nast.; 19 Słuchowisko z Warszawy; 19.40 Kossak-Szczucka: „Czary morza“; 20 Koncert z Warszawy i Lwowa; 20.50 Dz. wiecz. z Warszawy; 21 Program na dz. nast.; 21.05 Kom. sport.; 21.10 D. c. koncertu z Warszawy i Lwowa; 22 Koncert z Ciechocinka; 22.25 Wiadom. sport. ze wszystkich stacyj polskich; 22.40 Wiadom. meteor. z Warszawy; 22.45—23 Muzyka taneczna.

„Gleichschaltung“ w Gdańsku.

Gdańsk 27 czerwca. Chrześcijańskie związki zawodowe W. M. Gdańska zostały dziś wcielone do hitlerowskiego frontu pracy.

Gdańsk, 27 czerwca. Niemiecko-narodowe organizacje bojowe zostały także na terenie Wolnego Miasta Gdańska rozwiązane i zakazane.

Niemcy wydalają żydów austrjackich.

Berlin, (PAT.) „Tägliche Rundschau“ donosi, że w ostatnich dniach wydalono z Niemiec większą ilość żydów austrjackich jako odwet za wydalenie z Austrji narodowych socjalistów.

DZIENNIKARZE WYKLUCZENI Z HITLEROWSKIEGO ZWIĄZKU PRASY.

Berlin, 27 czerwca. Hitlerowski związek prasy niemieckiej wykreślił z listy członków dawnego redaktora naczelnego „Berliner Tageblatt“ Teodora Wolffa, b. naczelnego redaktora „Acht-Uhr Abendblattu“ Hermana Zuckera, b. naczelnego red. Fryderyka Stampfera, naczelnego publicystę Ligi Praw Człowieka Maksa Cohen-Reussa i innych. Wykluczenie umotywowane jest tem, że członkostwo wymienionych w najwyższym stopniu narusza powagę związku.

—§—

Wiedeń 27 czerwca. Aresztowanych wczoraj 6 członków frakcji hitlerowskiej sejmu dolno-austrjackiego, odstawiono dziś do aresztu śledczego przy sądzie krajowym. Stoją oni wszyscy pod zarzutem zdrady stanu przy współudziale państwa zagranicznego.

Protestanci niemieccy skarżą ministra oświaty.

Berlin, 27 czerwca. Najwyższa rada kościoła ewangelickiego w Berlinie wniosła dziś do trybunału Rzeszy w Lipsku skargę przeciw pruskiemu ministerstwu oświaty i mianowaniu przez niego komisarzowi za zarządzenia zwracające się przeciw naji dawnych kościołów ewangelickich Prus.

—————

Polski dzień lotniczy w Ameryce

N. Jork. (PAT). W Chicago w początkach lipca odbędzie się wielkie 4-dniowe święto lotnicze t. zw. American Air Races, w czasie którego jeden dzień na propozycję dziennika „Chicago Tribune“ będzie poświęcony lotnictwu polskiemu. Konsul generalny Zbyszewski ofiarował dla zwycięscy pierwszą nagrodę im. Żwirki i Wigury. Redakcja „Chicago Tribune“ zwróciła się telegraficznie do kpt. Skarżyńskiego, zapraszając go do Chicago.

Awionetki krakowskie w rajdzie nad Bałkanami.

Ateny. (PAT). Awionetki Aeroklubu krakowskiego, pilotowane przez pp. Piotrowskiego i Chałupnika, a odbywające rajd nad Bałkanami, wskutek defektów motorów zmuszone były zatrzymać się na kilka dni w Salonikach, celem dokonania naprawy.

Izba przemysłowo-handlowa w sprawie polskiego morza.

We wtorek 27 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Izby przemysłowo-handl. w Krakowie, przy udziale dyr. depart. przemysłowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Kandla, nadradcy Kozarskiego z tegoż departamentu i naczelnika wydz. przem. województwa krakowskiego p. Hampla.

Na wstępie prez. Epstein zwrócił się do reprezentantów rządu z prośbą o opiekę i pomoc dla przemysłu i handlu w okręgu izby krakowskiej, poczem przedłożył plenarnemu zebraniu rezolucję, aktualną ze względu na nadchodzące „święto morza“. W rezolucji tej Izba stwierdza, że problem morza polskiego uważa za najdonioślejszy dla Państwa, poczem w sposób zdecydowany wypowiada się przeciw niemieckiej akcji rewizjonistyczno-odwetowej, stwierdzając, że wszelkie próby zamachu na całość Rzpltej spotkają się ze zdecydowanym oporem polskiego świata gospodarczego, który nie cofnie się przed żadnemi ofiarami dla tego celu. Rezolucję tę uchwalono jednomyślnie wśród oklasków.

Pożyczka francuska dla Belgji.

Paryż. (PAT). W Paryżu podpisano pożyczkę belgijską w wysokości 360.000.000 fr. franc. Jak donosi „Agence Economique et Financière“ pożyczkę zrealizowano w drodze emisji bonów skarbowych na 9 miesięcy przy oprocentowaniu 5.69 od sta. Z drugiej strony zapewnia ją, że operacja ta ma jedynie charakter politycznego układu między bankami obu państw i że rząd francuski nie bierze w niej żadnego udziału.

Konferencja rozbrojeniowa będzie odroczona.

Genewa 27 czerwca. W kołach delegacyj na konferencje rozbrojeniową obiegają dziś uporczywe pogłoski, wedle których konferencja rozbrojeniowa ma być, mimo dotychczasowych dementi, odroczona do jesieni. Dziś po południu zbiera się powiększone prezydjum konferencji na posiedzenie, na którem prawdopodobnie zapadnie uchwała odroczenia dalszych prac konferencji do października.

ZANIEPOKOJENIE W NIEMCZECH.

Genewa, (PAT.) Projekt odroczenia konferencji rozbrojeniowej wywołał w niemieckich kołach politycznych wielkie zaniepokojenie i niezadowolenie. Cała prasa zgodnie zapowiada ogłoszenie przez niemieckiego delegata protestu przeciwko odroczeniu obrad i wyciągnięcie konsekwencyj z powstałej wówczas sytuacji. „Deutsche Allg. Ztg.“ pisze, że istnieje projekt kontynuowania obrad przynajmniej do końca lipca br. Projekt ten będzie poparty przez Włochy i Niemcy.

JEDNOGŁOŚNA UCHWAŁA ZA ODROCZENIEM.

Genewa 27 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem prezydjum konferencji rozbrojeniowej uchwaliło zaproponować komisji głównej konferencji, odroczyć konferencję rozbrojeniową do 16 października. Celem zajęcia stanowiska wobec tej propozycji komisja główna, która pierwotnie miała się zebrać w dniu 3 lipca, zwołana została na czwartek 29 b. m. Wniosek w sprawie odroczenia prac konferencji przyjęty został jednogłośnie. Jedynie delegacja niemiecka wypowiedziała się przeciw odroczeniu konferencji.

—§—

Tajne obrady w sprawie złotej waluty.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że dziś rano w gmachu konferencji ekonomicznej odbyły się ważne narady przedstawicieli banków centralnych krajów posiadających złoty parytet. W związku z wczorajszemi wahaniami kursów postanowiono wczoraj o północy, że w naradzie winni wziąć udział przedstawiciele Holandji, Szwajcarji, Francji i Niemiec. Omawiana była sprawa fluktuacyj niektórych dewiz europejskich. Uchwalono jednomyślnie, że nie może być mowy o odstąpieniu od parytetu złota przez którekolwiek z wymienionych państw. Zaproponowano też przedstawicielom Francji interwencję u przewodniczącego konferencji Mac Donalda, aby kategorycznie wypowiedział się przeciwko porzuceniu parytetu złota przez inne kraje, co w poważnym stopniu dotknęłoby handel brytyjski w Europie.

SKARB BRYTYJSKI W POGOTOWIU OBRONNEM.

Londyn. (PAT). Jak wynika z głosów prasy wczorajszej rozmowa między kanclerzem skarbu Chamberlainem a francuskim ministrem finansów Bonnetem w sprawie przyszłości funta szterlinga nie dała konkretnych rezultatów. Tendencją skarbu brytyjskiego jest stabilizacja, lecz taktyka w sprawie kursu funta zależy od fluktuacyj kursu dolara; przeto skarb brytyjski musi trwać w oczekiwaniu, będąc gotowy na każdy krok samoobrony. Chamberlain podkreślił także konieczność podniesienia cen.

PEŁNOMOCNIK ROOSEVELTA.

Londyn, 27 czerwca. Mąż zaufania prezydenta Roosevelta prof. Moley przybył dziś do Plymouth i odjechał do Londynu.

NA KONFERENCJI ZBOŻOWEJ NIE OSIĄGNIĘTO POROZUMIENIA.

Londyn. (PAT). Dziś rano obradowała konferencja zbożowa, której narady nie doprowadziły jednak jeszcze do żadnego porozumienia.

Zastrzeżenia państw rolniczych.

Londyn. (PAT). Na posiedzeniu komitetu do spraw polityki handlowej delegat polski Sokołowski zabierając głos w imieniu delegacji bułgarskiej, czechosłowackiej, estońskiej, jugosłowiańskiej, łotewskiej, polskiej, rumuńskiej i węgierskiej oświadczył, że państwa te nie mogą przyjąć konwencji, któraby przewidywała zniesienie zakazów lub ograniczeń w dziedzinie handlu, jeżeli nie obejmie ona produktów rolnych. Państwa te nie mogą również zgodzić się, aby zniesienie ograniczeń dotyczących tych produktów było uzależnione od organizacji produkcji rolnej. Delegat włoski poczynił zastrzeżenia co do opinji angielskiej w sprawie rozróżnienia, jakie należy czynić między kontyngentami importowemi, przy ustalaniu, których kierowano się względami protekcjonistycznemi, a kontyngentami mającemi ułatwić zawieranie układów międzynarodowych, zmierzających do normalizacji produkcji.

POSTĘP PRAC ZADAWALAJĄCY.

Londyn. (PAT). Koła oficjalne zadowolone są z dotychczasowego postępu prac konferencji międzynarodowej. Obrady konferencji w tygodniu bieżącym toczyć się będą nad poszczególnemi zagadnieniami. Rząd rumuński złożył komisji monetarnej zajmującej się sprawą długów rezolucję, proponującą ustalenie procedury, któraby umożliwiła dłużnikom wszczęcie rokowań z przedstawicielami wierzycieli należycie upoważnionymi do zawarcia układów regulujących długi.

—————

Hugenberg podał się do dymisji.

Berlin, 27. 6. Minister gospodarki Rzeszy dr. Hugenberg podał się ostatecznie dziś po południu do dymisji. Koła polityczne oczekują, że decyzja prezydenta Hindenburga w sprawie przyjęcia względnie nieprzyjęcia dymisji, zapadnie jeszcze dziś wieczorem.

ZRÓWNOWAŻONY BUDŻET.

Berlin, 27. 6. Dziś po południu gabinet Rzeszy uchwalił preliminarz budżetowy na rok 1933/34. Preliminarz zamyka się po stronie dochodów i po stronie wydatków sumą 5.900 miljonów marek. Budżet zatem jest zrównoważony.

Wszystkie izby rolnicze w Prusach rozwiązane.

Berlin, (PAT.) Premjer pruski Goering i minister finansów Popitz „za ministra rolnictwa“ wydali zarządzenie, mocą którego rozwiązane zostały wszystkie pruskie izby rolnicze z wyjątkiem wschodnio-pruskiej. Dalsze zarządzenia w tej sprawie wydane będą przez ministra rolnictwa.

PRZEŚLADOWANIE PRASY CENTROWEJ.

Berlin, 27 czerwca. Organ partji centrowej, wychodzący w Gliwicach „Oberschlesische Volksstimme“, został wraz z 7 pokrewnymi dziennikami zawieszony do 10 lipca.

„Religja“ hitlerowska.

Berlin. (PAT). Jak donosi „Deutsche Allg. Ztg.“, w tumie ewangelickim odbyło się nabożeństwo według zmienionego obrządku z udziałem orkiestry hitlerowskiej. Kazanie wygłosił pełnomocnik kanclerza pastor Müller, który przyrównał ostatni przewrót do ruchu reformackiego. Zaznaczono było, że w końcu nabożeństwa modlitwę „Ojcze nasz“ pastor Müller wygłosił w tekście zmienionym przez siebie.

KONFERENCJE SCHACHTA W SPRAWIE POŻYCZEK DAWESA I YOUNGA.

Paryż. (PAT.) Przyjazd ministra Schachta do Londynu wiąże się przedewszystkiem z obsługą pożyczek planów Dawesa i Younga, których płatność została przez Rzeszę zawieszona jednocześnie z ogłoszeniem moratorjum długów prywatnych. Wiadomo, że obecny kierownik Banku Rzeszy nadaje pożyczce Younga charakter polityczny, odmawiając kategorycznie jej amortyzacji. Pożyczka ta częściowo umieszczona została na rynku francuskim i transza ulokowana we Francji wynosi mniejwięcej 300 miljonów franków. ... podkreśla w związku z tą sprawą, że bilans handlu francusko-niemieckiego jest aktywny na korzyść Rzeszy. Nadwyżka eksportu niemieckiego do Francji wynosi 1.500.000.000 fr.

Dolar chwiejny.

Londyn, 27 czerwca. Na dzisiejszych giełdach europejskich dolar był w dalszym ciągu chwiejny, podczas gdy funt angielski wykazywał tendencję zwyżkową. Londyn notował dolara 4.22 i 5/8. Funt angielski notowany był w Paryżu 86.59, w Zurychu 17.64 i pół, w Amsterdamie 8.58 i pół.

Daladier spotka się z Mussolinim.

Londyn, (PAT.) „Daily Mail“ zapewnia, że w ciągu najbliższych 20 dni Daladier uda się do Rzymu, aby omówić z Mussolinim sprawę uregulowania stosunków włosko-francuskich.

NIEPEWNA SYTUACJA W PERU.

Nowy Jork, 27 czerwca. Jak donoszą z Limy, rząd peruwjański podał się do dymisji. Dymisja rządu stoi w związku z niepewną sytuacją wewnętrznopolityczną.

Pierwsza stała linja lotnicza między Europą a Ameryką.

Paryż. (PAT). W dniu dzisiejszym opuszcza Filadelfję parowiec „Jelling“, udając się na Grenlandję, gdzie przygotowywać będzie bazę do przyjmowania trzech hydroplanów, które będą obsługiwały linję komunikacyjną, łączącą Amerykę z Danją via Grenlandja. Będzie to pierwsza stała linja komunikacji powietrznej, łącząca stary ląd z nowym.

Reforma systemu ciągnień loterji klasowej.

Warszawa, 27. 6. (Telef. wł.) Trwające od dłuższego czasu prace nad nowym systemem ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej są już na ukończeniu. Już następna loterja opierać się będzie na nowym systemie. Reforma loterji zmierza w kierunku skrócenia terminów oczekiwania na ciągnienie głównych wygranych. Dotyczy to zwłaszcza V klasy. Możliwe, że już przy obecnej loterji skrócony zostanie termin V klasy.

Pożar baraku wojskowego w Dolinie Kościeliskiej.

Zakopane. (PAT). Dziś w nocy o godz. 12-tej zaalarmowano tutejszą straż ogniową, że na Kirach u wylotu Doliny Kościeliskiej palą się budynki pokoszarowe dawnej kompanji wysokogórskiej. Gdy straż przybyła na miejsce, olbrzymi barak stał już cały w płomieniach. Mimo energicznej akcji ratunkowej, barak spłonął niemal doszczętnie. Ostatnio nie był on zamieszkany. Dziś właśnie miała objąć barak do użytkowania na okres wakacyjny kolonja harcerska. Powód pożaru niewiadomy. Najprawdopodobniej w czasie przygotowywania go na przyjęcie harcerzy ktoś zapuścił przypadkowo ogień. Budynek był własnością wojskową. Szkody obliczają na kilkanaście tysięcy złotych.

Całodzienne dyżury pogotowia tatrzańskiego.

Zakopane, (PAT.) W związku ze zbliżającym się ruchem turystyczno-taterniczym w Tatrach Polskie Towarzystwo Tatrzańskie oraz Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe zorganizowały w biurze PTT. w t. zw. dworcu tatrzańskim całodzienne, trwające od wczesnych godzin porannych aż do późnego wieczoru dyżury stałe, które pełnić będą na zmianę znani i wytrawni przewodnicy tatrzańscy. Dyżury te mają zapewnić z jednej strony szybkie zorganizowanie pomocy w razie wypadków w górach, z drugiej strony mają służyć celom informacyjnym, oraz organizacyjnym wszelkiego rodzaju wycieczek tatrzańskich.

Walka policji z bandytami.

„Kurjer Wileński donosi: W nocy z soboty na niedzielę policja powiatowa w Mołodecznie przeprowadziła na terenie gminy mołodeczańskiej wielką obławę. Gdy jeden z patroli policyjnych koło godz. 9.30 znalazł się blisko wsi Żerlaki (8 km. od Mołodeczna), tuż przy wsi ukazali się jacyś dwaj osobnicy, którzy dostrzegłszy posterunkowych, poczęli uciekać. Na wezwanie do zatrzymania się, osobnicy owi stanęli na miejscu. Policjanci zażądali dokumentów. Wówczas zatrzymani dobyli rewolwerów i oddali strzały do policjantów. Jedna z kul trafiła w brzuch post. Grzegorczyka, który padł na ziemię. Wywiązała się strzelanina, w czasie której jeden z zatrzymanych został zastrzelony, drugiego ubezwładniono i odprowadzono do Mołodeczna. Ciężko ranny posterunkowy Grzegorczyk zmarł. Dochodzenie przeciwko aresztowanemu prowadzone jest w trybie doraźnym.

H. RIDER HAGGARD.

„Zbudzeni ze snu".

przekład
B. J. FALKA.

ROZDZIAŁ I.

Mr. Arbuthnot o sobie.

Sądzę, że nikt nie weźmie mi za złe, jeśli poprzedzę historję, w której Przeznaczenie kazało mi odegrać tak ważną rolę, krótkim wstępem, poświęconym mojej osobie.

Nazywam się Arbuthnot, Humphrey Arbuthnot i pochodzę z Fulcombe, w hrabstwie Devonshire, gdzie ojciec mój miał niewielki majątek ziemski. Matka odumarła mnie wcześnie. Musiałem być jeszcze wówczas bardzo maleńki, gdyż nie przypominam jej sobie zupełnie. Odziedziczyłem po niej, poza pewnemi właściwościami charakteru, wysoki wzrost, ciemną cerę i regularne rysy twarzy. Wnosząc z jej podobizn i opowiadań ludzi, którzy ją znali, musiała to być kobieta piękna. Śmierć jej była dla mojego ojca ciężkim ciosem. Nie ożenił się powtórnie, zerwał stosunki z ludźmi i przeżył resztę swoich dni prawie w odosobnieniu. Dobry matematyk, znawca obcych języków i literatur, socjolog, interesował się najrozmaitszemi zagadnieniami i umiał zawsze zwrócić na siebie uwagę tak, że uważano go za znakomitość w całej okolicy.

Nauki pobierałem zrazu u mojego ojca, który nie chciał oddać mnie w obce ręce, wiedząc, że najłatwiej sam podoła zadaniu. Eksperyment ten okazał się bardzo szczęśliwy. Uczyłem się chętnie, gdyż, kochając ojca, chciałem zawsze zyskać jego uznanie i tem się tłomaczy, że mimo wrodzonego zamiłowania do przygód i przebywania na wolnem powietrzu, czyniłem większe postępy, niżbym czynił w najdroższej i najostrzejszej szkole. Okazało się to, kiedy przyszedł czas umieszczenia mnie w kolegjum w Oxfordzie. Nie zrobiłem wstydu mojemu ojcu i przez cały czas przebywania w uczelni cieszyłem się zaufaniem przełożonych i sympatja kolegów, którzy byli ze mnie tak dumni, że zrobili mnie nawet kapitanem drużyny uniwersyteckiej, występującej na regatach. Wistocie, muszę przyznać, że mimo intenzywnej pracy umysłowej, umiałem zawsze znaleść czas na zajmowanie się najrozmaitszemi sportami, zyskując nagrody także i na tym terenie.

Po ukończeniu uniwersytetu z wynikiem chlubnym, zająłem się praktyka w sądzie. Jako pomocnik znanego adwokata, zacząłem zarabiać już w pierwszym roku pracy. Potem, dziwnym trafem, wskutek choroby szefa, zmuszony byłem objąć jego zastępstwo i przeprowadzić między innemi pewną sprawę, która mu powierzono. Była to sprawa bardzo brudna. Chodziło o testament. Wygranie procesu przez mego szefa groziło ruiną dwom kobietom w średnim wieku, które miały pełne prawo do spadku. Wskutek umiejętnie postawionych pytań i niezwykle fantastycznej hypotezy, która miała tłomaczyć fakty, udało mi się przekonać niezorjentowany dobrze trybunał i proces wygrać. Obie kobiety straciły cały majątek i znalazły się w skrajnej nędzy. Jedna z nich wkrótce umarła.

Wynik procesu uważałem za osobisty triumf i byłem z niego ogromnie dumny, ale później przyszły wyrzuty sumienia. Kiedy ostatecznie przekonałem się, że mój chlebodawca przyłożył rękę do sfałszowania odnośnego testamentu, ogarnęło mnie takie zniechęcenie, że postanowiłem zarzucić praktykę przekonany, iż zajmownie się prawem nie jest rzeczą odpowiednią dla uczciwego człowieka. W tym czasie, zupełnie niespodziewanie, zmarł mój ojciec.

Znalazłszy się po jego śmierci w posiadaniu znaczniejszej gotówki, zarzuciłem dalsze studja, a skorzystawszy z moich londyńskich znajomości i stosunków, zająłem się sprawami finansowemi. Udało mi się przeprowadzić kilka znakomitych transakcyj handlowych i grać na giełdzie tak umiejętnie, że po dwóch latach byłem już człowiekiem bogatym. Równocześnie jednak wystąpiły u mnie objawy silnego wyczerpania nerwowego, które uczyniły dalszy mój pobyt w Londynie niepodobieństwem. Wistocie, objawy nerwowej choroby były tak poważne, że za radą lekarzy zdecydowałem się na powrót do rodzinnego miasta,, gdzie osiadłem na stałe. Dopiero teraz zrozumiałem, jak serdeczne więzy łączyły mnie z ojcem i jak bardzo jestem samotny. I nie wiem, czy w związku z ogarniającem mnie coraz bardziej zniechęceniem nie targnąłbym się ostatecznie na własne życie, gdyby nie dwaj przyjaciele z kolegjum, Bastin i Bickley, którzy otoczyli mnie pieczołowitą opieką i odwiedzając bardzo często, stali się prawdziwą pomocą w nieszczęściu. Sądzę, że zaprzyjaźniłem się z nimi głównie dlatego, że różnili się odemnie pod każdym względem. Pierwszy z nich, pochodzący z zamożnej purytańskiej rodziny, mieszkał, jak i ja, w Fulcombe. Był to krępy, muskularny mężczyzna, natura prosta i nieskomplikowana.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
„ na 1-szej	70 „
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.